

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

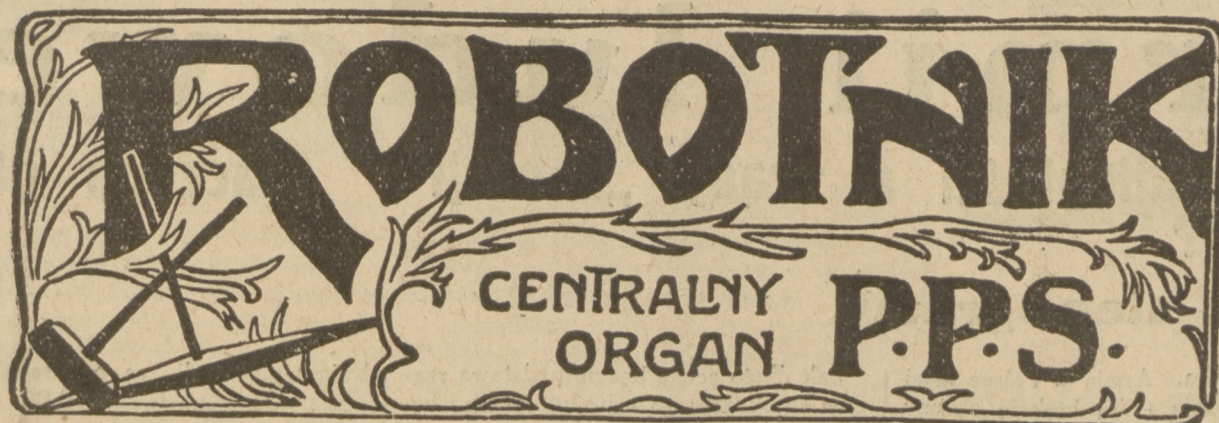
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 319-80

DRUKARNIA — 773-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Rozłamy i „herezje“ Po VI Zjeździe Komunistycznej Partii Polski

Niedawno odbył się VI zjazd K.P.P. (Komunistycznej Partii Polski). Sporo informacji o zjeździe oraz uwag, oświetlających powzięte uchwały, znajdziemy w N-rze 9 — 10 komunistycznego „Nowego Przeglądu”, zwłaszcza w artykułach Leńskiego i Bronkowskiego.

Cóż dał ten nowy zjazd K. P. P., który się odbył w chwili dla proletariatu tak trudnej i odpowiedzialnej? Żadnych nowych myśli nie widziemy. Widzimy natomiast na każdym kroku stary duch taktyki rozłamowej i sekciarstwa!

Pierwszą troską zjazdu było, naturalnie, „napiętowanie” P. P. S. i zwalanie na nią winy za wszystko. Leński pisze:

Szczególną trudność w rozwoju walk klasowych stanowi zżeczne manewrowanie socjal-faszystwu (PPS), starającego się ułatwić burżuazji kapitalistycznej wyjście z kryzysu pod osłoną frazesów o wyjściu demokratycznym.

Zjazd przyznał, że P. P. S. stoi mocno i nie poddaje się komunistycznej demagogii.

Cóż wobec tego jest najpilniejszego do roboty? Oczywiście, zwalczanie P. P. S.:

„Partia winna systematycznie demaskować i zawczasu paraliżować manewry socjal-faszystowskie w praktyce codziennej walki”.

Innymi słowy, na pierwszym planie stanie nie walka z faszystwem, lecz walka z ruchem socjalistycznym, zwalczającym ten faszystw.

Naturalnie chodzi nietylko o P.P.S., ale także i o inne partje socjalistyczne, np. o „Bund”. I bundowców trzeba „dusić”, ile się da:

„Walka przeciwko elementom separatyzmu w stosunku do pracy na terenie żydowskim wiąże się ściśle z walką przeciw naciskowi ideologii bundowskiej i Poalej - sjonistycznej na nasze szeregi. Zjazd zaostrzył czujność partji w stosunku do przejawów przemycania do naszych szeregów tej wrożej nam ideologii”.

I tu więc zjazd „zaostrzył”... Słowem, systematycznie zaostrza się i pogłębia się rozłam w szeregach proletariackich. To jest troska główna. Ale może przynajmniej na terenie zawodowym zjazd zrozumiał konieczność solidarności proletariackiej w epoce kryzysu i faszystwu? Nic podobnego:

Rozbudowa sieci związków klasowych, fabrycznych grup Lewicy Związkowej i zacięta walka o masy w związkach zawodowych reformistycznych (PPS), chrześcijańskich i t. d. staje się niezbędnym warunkiem”.

Oto więc główna dyrektywa zjazdu: „lamać”, „niszczyć”, „osłabiać szeregi proletariackie w obliczu silnego, potężnie uzbrojonego wroga — faszystwu”.

Przyznać trzeba atoli, że zjazd nie oszczędza także własnych szeregów. Zjazd występuje przeciwko „odchyleniom” we własnym obozie, zwłaszcza przeciwko takim „odchyleniom”, które zmierzają do jednego frontu z P. P. S. Leński pisze:

„W dziedzinie walki z odchyleńmi zjazd zaostrzył uwagę partji na konkretnych przejawach najbardziej niebezpiecznego oportunistycznego prądów, zwłaszcza w stosunku do manewrów socjal-faszystowskich”.

Znowu więc zjazd „zaostrzył” coś. Tym razem — rozłam we własnych szeregach. Przytem pokazuje się, że rozłam w K. P. P. jest faktem dokonany. Albowiem Leński oświadcza:

„Zjazd podkreślił wzmożone niebezpieczeństwo trockizmu, wyrastającego w Polsce na gruncie zbankrutowanej ideologii kostrzewizmu i rosnących trudności”.

## Wywiad Hitlera i dalsze jego posunięcia w polityce wewnętrznej

Urzędowe niemieckie Biuro Wolffa ogłosiło komunikat, że tekst wywiadu z Hitlerem, ogłoszony w angielskim piśmie „Sunday Express” jest niezupełnie ścisły pod względem formy. Co do treści wywiadu żadne sprostowanie istotne nie nastąpiło.

Prasa berlińska omawia wywiad bardzo szeroko.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” ogranicza się do ogłoszenia tekstu urzędowego.

„Lokalanzeiger” ogłoszony przez siebie tekst zaopatruje tytułem: „Kancelerz Hitler żąda rewizji”.

„Germania”, omawiając wywiad, wskazuje, że kancelerz stoi na tem sa-

mem stanowisku co wszystkie dawne rządy niemieckie. Dziennik krytykuje przytem metody prowadzenia polityki zagranicznej przy pomocy wywiadów.

„Deutsche Zeitung” zauważa, że cała sprawa rzekomo sfałszowanego pod względem formy tekstu wymaga dokładnych wyjaśnień. Żądanie Hitlera w sprawie korytarza stworzyłoby sytuację o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym.

„Taegliche Rundschau” ogłasza pełny tekst „Sunday Express”.

PRZECIWKO

DAWNYM PRZYJACIOŁOM.

Organ „zbuntowanej” grupy hitlerow-

ców Ottona Strassera „Czarny Front”, został zawieszony do 26 marca b. r. Zawieszenie nastąpiło na skutek ostrej krytyki oświadczenia rządowego z dn. 1 lutego, które organ Strassera nazwał „dokumentem mściwej reakcji i przerażającego ubóstwa myśli”.

PROTEST

NIEMIEC POŁUDNIOWYCH.

W kołach politycznych liczą się poważnie, że na najbliższym posiedzeniu Rady Rzeszy przedstawiciele państw południowo-niemieckich zaprotestują przeciwko obecności w charakterze delegatów Prus pełnomocników rządu komisarzyckiego.

Pomiędzy krajami południowymi nastąpi w najbliższych dniach wymiana zdań w sprawie ustalenia wspólnej linii postępowania.

Koła polityczne wskazują na niezwykle ostry ton prasy bawarskiej, który się uwydatnił w sposób specjalnie jasny w związku z wysłaniem urzędników Rzeszy do Darmstadt.

Miarodajne sfery berlińskie zaznaczają, że urzędnik, delegowany do Hesji, nie posiada charakteru komisarza Rzeszy.

„WYCHOWANIE PAŃSTWOWE”.

Ministerja oświaty w poszczególnych krajach związkowych Niemiec zarządziły na propozycję Rządu Rzeszy, odczytanie i omówienie odezwy Rządu Hitlera z dn. 1 lutego, w szkołach powszechnych i średnich. Jedynie Rząd wirtemburski nie zastosował się do życzenia Rządu Rzeszy.

## Przed walką o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym

Łódź, 13 lutego.

Jak już donosiliśmy w „Robotniku”, Klasowy Związek Włókienniczy, przesłał w dniu 27 stycznia r. b. do Związku Przemysłowców pisma, żądające zawarcia umowy zbiorowej, obejmującej cały przemysł włókienniczy oraz zwołania wspólnej konferencji przedstawicieli przemysłowców i przedstawicieli robotników, w celu omówienia całej Sytuacji.

Od czasu przesłania żądań do przemyśłowców, upłynęło trzy tygodnie i dotychczas nic nie słychać o zwołaniu konferencji w tej sprawie. Nie ulega wątpliwości, iż organizacje przemysłowców dążą do zbagatelizowania słusznych żądań robotniczych, ponieważ stan bezumowny w dalszym ciągu wykorzystują w sposób skandaliczny w celu pogarszania warunków pracy i obniżania płac robotniczych. Związek Klasowy, jak również i inne związki, przesłały odpowiednio pisma do Głównego Inspektora Pracy, żądając zwołania konferencji stron zainteresowanych, w celu omówienia słusznych żądań włókienniczy. Mimo to, dotychczas organizacje zawodowe nie wiedzą jakie jest stanowisko

Głównego Inspektora Pracy i wogóle sfer rządowych.

W akcji tej natomiast bardzo dziwne i charakterystyczne stanowisko zajmują związki rządowe t. j. centrala związku Włókienniczego (Z.Z.), a przedewszystkiem „Front Robotniczy”.

Pismo to w Nr. z dnia 12 lutego b. r. zamieściło aż trzy artykułki, dotyczące włókienniczy łódzkiej i stanowiska innych związków włókienniczych. Między innymi, jest ono „oburzone” na to, iż Związek Klasowy Włókienniczy odrzucił propozycję Z.Z.Z. powołania komisji międzyzwiązkowej dla kierowania akcją walki o umowę zbiorową. Nie ulega wątpliwości, że wodzów Z.Z.Z. bardzo to gniewa, że wszystkie związki zawodowe odrzuciły propozycję powołania wspólnej komisji z Z.Z.Z., będąc przekonane, że Z.Z.Z. mimo krzyku i wrzasku, nie ma nic do gadania wśród włókienniczy. Włókienniczy dokładnie zdają sobie sprawę, że ludzie ci są zupełnie skompromitowani (np. działacze tego związku na terenie okręgu łódzkiego, pp. Krzykałscy, Gryzłowie, Kiermasowic), również niesłychane oburzenie wśród robotni-

ków wywołała wiadomość, że... generalnym sekretarzem Zw. Włókienniczego Z.Z.Z. został ostawiony Andrzej Czuma (!!).

Niech „Front Robotniczy” nie zwala obłudnie winy na rzekome „partyjniczo” w związkach zawodowych, gdyż właśnie Z.Z.Z. uprawia partyjniczo, ale niech powie wyraźnie i jasno, że obecny Rząd ponosi w znacznej mierze odpowiedzialność za to, co się dzieje na terenie przemysłu włókienniczego.

Związek Klasowy uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby walkę o umowę zbiorową przeprowadzić zwycięzko, bez pomocy nieproszonych opiekunów, którzy się zżewniają narzucają włókiennikom, a z życiem ich i walką nie mają nic wspólnego.

Sprawa zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym jest sprawą bardzo ważną i pilną. Bezgraniczny wyzysk, gwałty i bezprawia kapitalistów nie mogą być dalej tolerowane — i w obecnej sytuacji, gdy w przemyśle włókienniczym wchodzi w okres sezonu letniego, musi dojść do rozstrzygającej walki.

## Ścisłjsza „Mała Ententa”

Program konferencji „Małej Ententy”, która rozpoczęła się wczoraj w Genewie, przewiduje m. in. ustalenie ścisłego współdziałania na gruncie międzynarodowym. Konferencja zając się ma opracowaniem układu, na podstawie którego każde z państw, należących do „Małej Ententy” obowiązane będzie przed zawarciem układu z jakimkolwiek innym państwem porozumieć się z pozostałymi członkami tego ugrupowania.

## Zapowiedź kasacji w sprawie brzeskiej

Wczoraj upłynął termin zapowiedzenia kasacji w sprawie brzeskiej. Obrońca wszystkich oskarżonych zapowiedział tę złożyli.

## P. Prystor — kandydatem na Prezydenta?

W niektórych kołach „sanacyjnych” uchodzi za rzecz pewną, że większość B.B.W.R. w Zgromadzeniu Narodowym powoła p. Al. Prystora na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Prystor ma rzekomo w związku z tem ustąpić z Rządu bezpośrednio po zakończeniu sesji budżetowej Sejmu i Senatu; premierem zostałby p. Pieracki, względnie p. Sławek, chociaż mówią i o p. Becku.

## Dalsze dwie kopalnie na Górnym Śląsku Mają być zamknięte

Z Górnego Śląska donoszą nam, że do komisarsza demobilizacyjnego w Katowicach zgłoszony został wniosek w sprawie zamknięcia kopalni: „Brada I” i „Pias”, zatrudniających razem 1.150 robotników.

Unieruchomienie ich ma nastąpić w dn. 9 marca b. r.

## Ostrzeżenie

Zostaliśmy wczoraj uprzedzeni ze strony dobrze poinformowanej, że można spodziewać się w czasie najbliższym dalszej oszczerczej kampanji, tym razem przeciwko niektórym obrońcom więźniów brzeskich.

Na wszelki wypadek ostrzegamy zawczasu przed temi „metodami” opinii publicznej.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Jak widać, mimo ciągłej walki z „heretykami”, niebezpieczeństwo się „wzmogło”, a ustawiczne „zaostrzanie” sekciarskiego stanowiska do niczego nie prowadzi. Czytamy dalej:

„Prawicowi dwulicowcy stali się kontrabandydami wewnątrz partji. Platforma grupy trockistowskiej, która postawiła siebie poza obręb partji, wyobraza mieszaninę wszelkich koncepcji prawicowych i zbieżnych z niemi poglądów trockistowskich”.

To też grupa „kostrzewo-trockistów” jest uznana przez zjazd za „agenturę socjal-faszystwu”, która „idzie na rękę delenzjyw w jej walce z KPP; moralno-polityczną odpowiedzialność za tę grupę ponoszą Warski i Kostrzewa, którzy do tej chwili nie skapitulowali przed partją”.

Oto do jakich szaleństw, gwałtów i skandalicznych bredni dogadała się K. P. P. Ci nawet we własnych szeregach, którzy próbują stawić opozycję Stalinowi, są piętnowani, jako „defensywiacy” — nawet tacy starzy i zasłużeni działacze, jak Warski i Kostrzewa.

Taki był ten szczególny zjazd. Łamał bez skrępowań i opamiętania nawet własne szeregi. Jest coś poprostu nieprzytomnego i nieprawdopodobnego w tem scholastycznym sekciarstwie i w tej rabiej porozce wobec formuł stalinowskich. Życie i

troski proletariatu są tym niewolnikiem formuły i rozkazu — obce.

Cóż jeszcze uchwalili zjazd? Oto zmienił program narodowościowy, wracając — jak powiadają komentatorzy — do „starej leninowskiej formuły” prawa narodów do samookreślenia — aż do oderwania się od... Polski. A czy dotychczas tego nie było? Właśnie — powiada Bronkowski — to hasło było ograniczone przez łączenie go z hasłami „połączenia z Białorusią i Ukrainą sowiecką”. Najsilniej (właśnie w dobie hitleryzmu) zjazd podkreśla „prawo Górnego Śląska i Pomorza do oderwania się od Polski. Bronkowski z ubolewaniem pisze:

„Hasło — prawo do samookreślenia Górnego Śląska aż do oderwania od Polski — nie było faktycznie hasłem dla codziennej mobilizacji mas, do walki lecz raczej formalnie doczepiane było do naszych wydawnictw i odezw”.

Ciekawe hasło „mobilizacji” znalazł zjazd dla ludu górnośląskiego! Takie samo hasło znalazł teraz Hitler... Tymczasem K. P. P. kładzie wielki nacisk na to „hasło”. W „Nowym Przeglądzie” znajdujemy obszerną odezwę Komitetu Centralnego K. P. P. w tej sprawie; w tej odezwie partja nawołuje do walki o „zburzenie traktatu wersalskiego, o samookreślenie dla Górnego Śląska i Ko-

Kazimierz Pużak

# Idea armji ludowej

## Zagadnienia obrony niepodległości a rządu „sanacji”. Dlaczego głosujemy przeciw poborowi rekruta?

### Mowa sejmowa według stenogramu

Przemówienie referenta p. Sicińskiego zmusza mnie do zajęcia stanowiska, nie tylko wobec samej ustawy o poborze rekruta, ale i do zajęcia stanowiska politycznego.

Już tak się utarło w Sejmie i nie tylko w wyborach brzeskich, ale i w Sejmie z wyborów brzeskich, że Rząd tylko dwa razy właściwie przychodzi do Izby w sprawie wojska, w sprawie obrony kraju: raz po pieniądze, gdy zgłasza budżet, a drugi raz, gdy żąda rekruta.

W tych dwóch postulatach właściwie zamyka się całokształt zainteresowania Izby sprawami wojska i obrony. Gdybyśmy patrzyli na te sprawy z punktu widzenia złośliwego zadowolenia i drwiny politycznej, to byśmy powiedzieli, że dobrze się dzieje, że właśnie Rząd Wasz tak traktuje Sejm Wasz, Sejm Waszej większości, nie chce „wogóle z Wami mówić”, — tylko załatwia wszystko, co dotyczy wojska i obrony poza Sejmem. (Protesty na ławach B.B.).

#### SPRAWA OBRONY.

Ale, proszę panów, sprawa wojska i sprawa obrony nie jest własnością tylko Rządu i nie jest monopolem Waszym, Panowie, i dlatego musimy z całą stanowczością odeprzeć te frazesy nieopowiadające, które padły tutaj z tej trybuny, a które miały imputować nam jakieś stanowisko niegodne socjalistów polskich wobec wielkiej sprawy, jaką jest obrona kraju, zwłaszcza w chwili dzisiejszej. Tak traktuje się sprawę obrony i sprawę wojska w tej chwili, gdy, jak p. referent dziś tu stwierdził, Hitler zagroza bezpośrednio zachodniej granicy. Kto, jak kto, ale Panowie powinniście trochę z rezerwą mówić o Hitlerze. Przypomnijcie sobie panowie te peany, które wypisywała prasa „sanacyjna” i wogóle reakcyjna na cześć Hitlera. (Protesty na ławach B.B.).

Panowie sobie chyba przypominają, z jaką satysfakcją Panowie odnotowywali „akty mocy” Hitlera, podkpiwając sobie z socjalnej demokracji, mówiąc, że ona musi ulec przed Hitlerem. Może jeszcze bardziej burzy Was przypominanie, żeście sięgali nawet do takiego autorytetu, jak Mussolini, który przeciw w sprawie Pomorza zajął stanowisko inne, niż Panowie. Uważaliście za wskazane przejść drogą na Rzym, by pośrednio wzmocnić autorytet Hitlera, będącego dziś u władzy. To są konsekwencje. (Wrzawa na ławach B.B.). Panowie mogą się w tej chwili oburzać, ale w polityce każdy krok obowiązuje. Dlatego argument o Hitlerze rzucony na szalę dyskusji o poborze rekruta, jest tylko manewrem politycznym, którego Panowie w danej chwili chętnie używają.

#### NIECHLUJSTWO PRAWNE.

Ale poza tą frazeologią referent przytoczył motywy „rzeczowe”, które są sprzeczne z zasadami konstytucyjnymi. We dług Konstytucji konieczna jest ustawa o etatach w armji a więc o właściwej liczbie każdorazowego rocznika rekruta. Ta sprawa pomimo prawie 15-letniego istnienia nie podlega Państwu nie jest załatwiona. A z tem związana jest cała polityka budżetowa wojska. Panowie powiadają, że nie jest to zagadnieniem ustawy ani Konstytucji czy li że przy wotowaniu rekruta, nie musi być ustalona wysokość wydatków pieniężnych na utrzymanie nowocielonych żołnierzy. Referent odsyła nas do uchwalonego budżetu. Budżet zaś, jak stwierdziliśmy w dyskusji jest budżetem „luzów”, a budżet Ministerjum Spraw Wojskowych jest raczej złym kosztysem, gdzie każdy może wsunąć to, co mu się podoba. Ustawa budżetowa przewiduje globalną cyfrę wydatków wojskowych, zamykającą się w cyfrze 822 miliony. Ale to jest wydatek na wszystkie potrzeby obrony, nie wyłączając także armji koszarowej. Pytam się referenta, które pozycje budżetu dają pokrycie ustawy o poborze rekruta? (Przerywania).

Takiej pozycji oczywiście niema i dlatego z punktu widzenia choćby formalno-konstytucyjnego ta ustawa jest nie do przyjęcia.

#### WOJSKO TYLKO DLA OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI.

Z punktu zaś widzenia zasad niejednokrotnie wskazywaliśmy wszędzie, gdzie było miejsce i czas po temu, że stoimy na stanowisku obrony kraju, obrony jego niepodległości.

Ale musi być jeden warunek spełniony, żebyśmy mogli wotować pieniądze, dawać rekruta i brać odpowiedzialność

za pracę wojska. Armja w Polsce musi być rzeczywiście tylko funkcją obrony kraju, musi być organem, który będzie nastawiony na zewnątrz, a nie instrumentem władzy, któryby zapewniał tej władzy samowolę i swawolę. (Wrzawa).

Jak długo armja będzie podstawą rządów autokratyczno-dyktatorskich i będzie nastawiona na walkę z „wrogiem wewnętrznym”, a więc ze społeczeństwem... (Wrzawa na ławach B.B.) tak długo nikt nie ma prawa żądać od nas,

byśmy głosowali za poborem rekruta. (Przerywania na ławach B.B.).

Panowie chcą nam zasugerować sprawę Hitlera i hitleryzmu. Panowie chcą wywołać w opinii publicznej wrażenie, że opozycja nie docenia niebezpieczeń-

stwa, zagrażającego ze strony Hitlera i że socjaliści polscy, którym odmawiacie „polskości”, odmawiają budżetu i rekruta.

Odmawiamy Wam, a nie Państwu, z którym się identyfikujecie, wbrew wszelkiej słuszności. Pod terorem sytuacji — pieniędzy i rekruta od nas nie macie prawa żądać!

#### ROK 1930 I WASZA ODPOWIEDZ.

Przypomnę Panom, że w poprzednich Sejmach (posłowie B.B. przeskadzają — marszałek dzwoni), gdzie Panowie nie mieli większości, myśmy głosowali za budżetem i za poborem rekruta.

Przypomnę, że nawet w roku 1930, a więc po znanych wypadkach najścia na Sejm, gdy użyto kilkuset oficerów do rozgrywki wewnętrznej, myśmy mimo to głosowali wraz z całą opozycją za budżetem i za poborem rekruta.

Na nasze głosowanie w r. 1930 za budżetem i rekrutem odpowiedziano... Brześciem i słynnymi wyborami, w których „dobrano” sobie Sejm.

#### „ŻYLKA” WOLNOŚCI

W tej chwili Panowie przypominają mi Różę Luxemburg, która mówiła że szuka w swoim organizmie tej „żyły”, przez którą przepływa polskość, żeby ją wyrwać, bo chciałaby zapomnieć o tem, że jest Polką. Panowie również szukają, by wyrzucić resztkę „żyły” młodości, gdyżście wierzyli w to, co my wierzymy, gdyżście sobie wyobrażali wojsko tak, jak my j sobie wyobrażamy, gdyżście sobie wyobrażali, że armja będzie własnością całego narodu, i gdyżście dopuszczali nawet rady żołnierskie do głosu. Były takie czasy, a dzisiaj się powiada: władza, silna władza, a dla wojska sądy doraźne.

#### MUSICIE ODEJŚĆ!

Tu podchodzę do istoty zagadnienia politycznego, a mianowicie, że w tym stanie rzeczy, wytworzonym przez Was, sprawą obrony, sprawą jej przygotowania musi się zająć Rząd inny, Rząd, który będzie posiadał zaufanie szerokich mas społeczeństwa i który, sięgając po ofiary społeczeństwa, powie, po co, dlaczego, i w imię czego to robi.

Zrobiliście to, boście się utożsamiali z Państwem, z Rządem, z armją, gdyż uważacie, że jesteście niezastąpieni, że bez Was kraj się nie obroni. Ale my twierdzimy, że wszystko zrobiliście, jeżeli chodzi o armję i społeczeństwo, ażeby je zdeorganizować, ażeby je rozbić, ażeby armję dostosować do swoich potrzeb władzy za wszelką cenę i że w tej chwili historyczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na Was. Przy pierwszej próbie dziejowej okaże się przekleństwo Waszej władzy, przekleństwo Waszych czynów na przestrzeni siedmiu lat. Panowie w toku dyskusji dla wykazania swojego „alibi” na przyszłość, powiedzieliście, że tylko „silna władza” jest odpowiedzialna za „silne władze”, odegrały decydującą rolę w wojnie wszechświatowej. Wyście w młodości swojej politycznej inaczej mówili i innych bogów wyznawali, również do instynktów mas odwoływaliście się, również do instynktu buntu, boście wiedzieli, że tylko podniesienie mas, zainteresowanie ich sprawą walki o niepodległość, jest właściwym ujęciem i właściwą podstavą zagadnienia wojska i obrony.

Potrzebny nam jest Rząd, któryby odwołał się do wielkiej tradycji wolności i swobód obywatelskich, któryby rozwiął sieć skłóconych wewnętrznych stosunków i stworzył warunki najszerszego współdziałania i wpływów tych wszystkich sił ludowych, które powinny być powołane w tej chwili do kierowania nawą państwową, do kierowania polityką wewnętrzną i zewnętrzną.

W tych warunkach jest jasnym, że kto patrzy na przyszłość Polski, kto patrzy na sprawę obrony kraju, kto patrzy na komplikujące się zagadnienia zewnętrzne, ten nie może ani na jedną chwilę przedłużyć Waszego życia, ani na jedną chwilę nie może stwarzać pozorów, że dla utrzymania Waszej władzy jeszcze raz pójdzie na ofiary. Nie, panowie, godzina już bije i czas najwyższy, żebyście panowie odeszli. (Okłaski na lewicy).

# Walka o samorząd

## Debata ogólna nad ustawą samorządową w Sejmie. Mowa A. Ciołkosza Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Posiedzenie rozpoczęło się około godz. 10 m. 30 r. Pierwszy zabrał głos poza porządkiem dziennym p. pos. Sanojca.

**NA „ODCINKU KALUMNIATORSKIM”**  
Przed paroma dniami p. Sanojca zarzucił z trybuny sejmowej pos. Rymarowi, iż od ks. Bieleckiego wziął 2000 dolarów, których mu nie zwrócił.

Wczoraj p. Sanojca ponownie zabierał głos w tej sprawie, pomimo, iż pos. Rymar skierował ją do sądu marszałkowskiego. Wczorajsze przemówienie p. Sanojcy było już cofaniem się.

Nie mówiłem — pwiada p. Sanojca, że Pan ten pieniądze ukradł, albo przywłaszczył, lecz przytaczam dowody, że dostał Pan od ks. Bieleckiego przeszło 20.000 koron i że pieniądze te zmarnowały się nie w winy ks. Bieleckiego. W żadnym razie nie można jednak tego, co powiedziałem nazywać oszczerstwem.

#### OŚWIADCZENIE POS. RYMARA

P. Sanojca wezwał mnie przed paru dniami z trybuny sejmowej, bym oddał matce ks. Bieleckiego 2.000 dol.; dziś zaś na podstawie listów stwierdza, że pieniądze te się zmarnowały, nie podaje jednak daty moich listów. Pakiety te otrzymałem nie przed wojną, ale po wojnie. Przyjaciel mój ks. Bielecki był jedynym księdzem Polakiem w Jugosławii. Przesłał mi depozyt dla kupienia domu, ale dla niego, a nie dla mnie. Pieniądze były w koronach austriackich, a nie w dolarach. Złożyłem je w Banku, ks. Bielecki sam niemi dysponował i zużył je. Dziś więc wmaśniał we mnie, że otrzymałszy dolary, zużyłem je dla siebie, jest niezgodne z prawdą i wysoce dla mnie krzywdzące. Nigdy od nikogo nic nie pożyczę, nie pożyczę i nikomu nie winię nie jestem.

#### Dyskusja nad ustawą samorządową

W dalszej debacie nad ustawą samo-

rządową pierwszy przemawiał tow. Adam Ciołkosz.

#### MOWA TOW. A. CIOŁKOSZA.

Tow. Ciołkosz w doskonałym pod względem i treści i formy przemówieniu opisał przedewszystkiem dotychczasowe dzieje zagadnienia samorządowego w Polsce; ile razy Sejmy poprzednie zbliżały się do końca swojej pracy, tyle razy bywały odraczane albo rozwiązywane.

Teraz dopiero Sejm, powstały z t. zw. wyborów brzeskich, ma przebudować cały ustroj samorządowy Polski; projekt „sanacyjny” wywraca całe życie samorządowe do góry nogami. Podstawą projektu jest głęboka nieuność do samorządu, jako takiego; biurokracja jest w tym projekcie „alfa” i „omega” konstrukcji i problemów kompetencji.

Tow. Ciołkosz po szczegółowej krytyce planów „sanacyjnych” co do organizacji gmin wiejskich i co do skutków tej organizacji, zwłaszcza na terenie województw dawnej Małopolski, określa całość ustawy w ten sposób:

„bez serc, bez ducha — to szkieletów samorząd”.

**Głos: Duch jest!** (wesołość; mowa o pos. Duchu z B.B.W.R. — jednym z twórców projektu ustawy).

Tow. Ciołkosz kończy: „Gdy runą rządy „sanacji”, gdy runie dyktatura, wtedy dopiero samorząd obudzą się znowu do pełnego życia”.

Mowę tow. Ciołkosza podamy jutro w dokładnym streszczeniu według stenogramu.

#### DALSZA DYSKUSJA

Następny mówca pos. Roguszcza (NPR.) zapowiada głosowanie przeciw ustawie Składa wniosek, by przepisy nowej ustawy nie obowiązywały na ziemiach zachodnich.

# Na widowni międzynarodowej

#### WIELKA DEMONSTRACJA W WIEDNIU

W ubiegłą sobotę odbyła się w Wiedniu olbrzymia demonstracja socjalistyczna pod hasłem: **precz z faszyzmem.**

W demonstracji wzięło udział przeszło 150 tysięcy osób; pochód trwał z górną 4 godziny. Studenci faszystowscy usiłowali zamącić nastrój i sprowokować zajścia z robotnikami, którzy wyparli ich do wnętrza uniwersytetu, skąd przez okna sal wykładowych rzucali wyzywiska pod adresem demonstrantów; dopiero interwencja policji u rektora położyła kres łobuzerce faszystów. Pożatem demonstracja miała przebieg spokojny i podniosły. Oprócz głównego hasła, skierowanego przeciw faszyzmowi, demonstracja wysunęła inne hasła aktualne, jak: „chleba i pracy”, „precz z rządem Dollfussa i Feya”, „niech żyje wolność” i t. d.

W demonstracji wzięli też udział komuniści, stanowiący znikomą ulamkę w ruchu robotniczym Austrii i Wiednia. Tym razem połączyli się z pochodem socjalistycznym, nie tworząc własnej grupy i dokumentując w ten sposób swą chęć do wspólnej walki z faszyzmem. Jednolity front robotniczy w Austrii jest faktem dokonany, mimo, że formalnie nie odbyły się żadne rokowania o tworzenie tego frontu.

#### ZBUNTOWANY PANCERNIK.

Wiadomo już z depezy o tragicznym losie zbuntowanego pancernika holenderskiego „Siedem prowincji”, który po kilkudniowej wędrówce po oceanie Indyjskim, został zbombardowany przez

ścigające go okręty i samoloty. Kilku-nastu marynarzy zabito, resztę zaaresztowano.

Bunt miał podkład czysto ekonomiczny. Ze względów oszczędnościowych zarząd marynarki wojennej (Holandia utrzymuje dość dużą flotę wojenną w portach Cejlonu i Sumatry; koszta utrzymania ponosi ludność kolonij holenderskich), postanowił od września r. ub. obniżyć żołd marynarzy. Na to marynarze urzędu marynarki kolonialnej odpowiedzili strajkiem, a załogi czynne okrętów wojennych zgłosiły swą solidarność. Obniżki żołdu zaniechano. W listopadzie ministerjum wojny zarządziło zniżkę żołdu dla marynarzy, rekrutujących się z ludności kolonialnej, z malajczyków. Już wówczas wybuchły tu i owdzie rozruchy, wobec czego ponownie odłożono termin obniżki żołdu. Ale z dniem 1 lutego żołd ostatecznie obniżono.

I oto wybuchł bunt na okręcie szkolnym „Siedem prowincji”. Kiedy kapitan okrętu udał się na ląd, 171 marynarzy malajskich zawładnęło okrętem, uwziło 34 kadetów i 10 oficerów i ruszyło w morze.

Bunt krwawo stłumiono. Zaznaczyć wypada, że owi marynarze floty kolonialnej są zorganizowani w związkach marynarzy holenderskim i malajskim. Jest to bodaj jedyna w świecie organizacja zawodowa marynarzy wojennych. Właśnie dzięki interwencji organizacji udało się dwukrotnie odsunąć termin obniżki żołdu. Ale władze odmówiły dalszych rokowań, co dopro-

wadziło do buntu.

Postępowanie władz wywołało duże poruszenie wśród marynarzy i w samej Holandji. Socjaliści ostro zwalczają metody represji.

#### PRAWO AZYLU W SZWAJCARJI ZAGROŻONE.

Szwajcaria była w 19 stuleciu klasycznym krajem emigracji politycznej, prawo azylu nigdzie nie było stosowane tak szeroko, jak w Szwajcarii.

Ale reakcja polityczna nie ominęła też małej Szwajcarii. W miarę zaostrzania się walk klasowych, rządy kapitalistyczne Szwajcarii ulegają coraz bardziej wpływom reakcji międzynarodowej i przesładują emigrację polityczną.

Świeży rząd szwajcarski wydalil z Tesyinu czterech emigrantów włoskich, adwokat Pacciardi i trzech robotników. Pacciardi od 6 lat przebywał w Lugano i umieszczał w jednym z pism artykuły przeciw faszyzmowi. To wystarczyło, by rząd szwajcarski pod naciskiem rządu włoskiego, rozkazał Pacciardiemu opuścić Szwajcarię. Nie pomógł protest władz kantonalnych, nie pomogło oświadczenie Pacciardiego, że zaniecha pracy publicystycznej. Rząd okazał się nieublagannym.

Trzech robotników wydalono za to, że w czasie strajku wołali do łamistrąjków, że są... łamistrąjkami. Za to kazano im wyjechać ze Szwajcarii, gdzie zresztą urodzili się i skąd nigdy nie wyjeżdżali. Jeden z nich ma rodziców Włochów, dwaj inni tylko ojców, matki zaś są Szwajcarkami.

# Tadeusz Reger „Sanacyjny“ plan reorganizacji ubezpieczeń społecznych

Komisja Ochrony Pracy Sejmu uchwa-  
liła już w trzech czytaniach projekt  
t. zw. scaleniowej ustawy ubezpiecze-  
niowej. Klub B.B.W.R. w porozumie-  
niu z Rządem wprowadził pewne zmia-  
ny do pierwotnego projektu rządowe-  
go. Tow. Tadeusz Reger zreferuje na-  
szym czytelnikom w kilku artykułach  
treść projektu w jego brzmieniu ko-  
misyjnym. Zasadnicze nasze stanowi-  
sko wobec niego zostało ujęte w zna-  
nej deklaracji Z. P. P. S., złożonej na  
posiedzeniu Komisji Poddamy go o-  
sobno wyczerpującej krytyce i w Sej-  
mie i w prasie. Red.

## I

Nowy system organizacyjny ubezpie-  
czeń społecznych, według projektu rzą-  
dowego, był bardzo niejasny, zagmatwa-  
ny, jeżeli nie wręcz niedołyżny. Poka-  
zało się, do czego zdolną jest biurokra-  
cja ludzi od zielonego stoika, nie zna-  
jących życia ani jego wymogów. Praca  
zbiorowa praktyków bywa zawsze plod-  
niejsza.

Ustalony koniec końców, przez B. B.  
w Komisji Ochrony Pracy Sejmu, zarys  
szkieletu organizacyjnego ubezpieczeń  
społecznych ma wprawdzie wiele wad,  
ale o wiele przeto jest on o całe niebo  
bardziej celowy, prosty i jaśniejszy, ani-  
żeli pomysły pierwotnego projektu rzą-  
dowego. Jest to wszakże jedyne „po-  
lepszenie”, jak je proponuje BB.

## SCALENIE I POWSZECHNOŚĆ UBEPIECZENIA.

Według projektu B.B., przyszła orga-  
nizacja ubezpieczeń społecznych ma być  
w granicach możliwości scaloną i ujed-  
nostajnioną oraz pozornie — ma być  
przyszłe ubezpieczenie społeczne także  
powszechnem, z wyjątkami, o których  
będzie osobno mowa. Ma ono objąć w  
ramach wspólnej i jednolitej organizacji  
wszystkie rodzaje ubezpieczeń, a za-  
tem: a) ubezpieczenie robotników prze-  
mysłowych na wypadek choroby i macie-  
rzyństwa, włącznie z chorobami za-  
wodowymi; b) ubezpieczenie robotni-  
ków przemysłowych i rolnych na wypa-  
dek niezdolności do zarabkowania lub  
śmierci ubezpieczonego, skutkiem nie-  
szczęśliwego wypadku w czasie pracy,  
albo w drodze do miejsca pracy i z po-  
wrotem; c) ubezpieczenie robotników  
przemysłowych na starość; d) wszystkie  
rodzaje ubezpieczeń górników; e) wszy-  
stkie rodzaje ubezpieczeń pracowników  
umysłowych, dokonywane dotychczas  
przez ZUPU; f) oraz niektóre rodzaje  
ubezpieczeń niektórych pracowników  
państwowych.

Ubezpieczenie robotników na wypa-  
dek bezrobocia nie zostało tą ustawą  
objęte; również ubezpieczenie robotni-  
ków rolnych na starość zostało narazie  
wyłączone. W tej materii ma być dopie-  
ro opracowana przez Rząd osobna usta-  
wa; p. minister dr. Hubicki obiecał  
przedłożyć ją w ciągu roku.

Natomiast ubezpieczenie robotników  
rolnych na wypadek choroby i macie-  
rzyństwa zostało potraktowane w spo-  
sób połowiczny i swoiście „patriarchal-  
ny”, o czym będzie później mowa.

## KTO PODLEGA UBEPIECZENIU I W JAKIM ZAKRESIE?

Obowiązkowi ubezpieczenia podlega-  
ją wszystkie osoby bez różnicy płci i  
wieku, pozostające w stosunku pracy  
najmniej lub w stosunku służbowym,  
uczniowie, terminatorzy, wolontariusze,  
praktykanci, dalej zatrudnieni przez  
pracodawców krewini, z wyjątkiem mał-  
żonka (ki), chałupnicy i osoby z nimi  
pracujące, wreszcie — więźniowie pod  
pewnymi warunkami — wszystko to w  
rozmiarach, o których będzie niżej.

Pracownicy państwowi i kolejarze,  
dla których istnieją odrębne urzędnia  
lub zakłady ubezpieczeniowe, nie podle-  
gają zasadniczo temu ubezpieczeniu.  
Jednakowoż Rada Ministrów może roz-  
ciągnąć i na nich obowiązek ubezpiecze-  
nia w całości lub części.

Samodzielnie zarabiający, drobni kup-  
cy, rzemieślnicy, posiadacze rolni nie  
podlegają obowiązkowi ubezpieczenia,  
z wyjątkiem drobnych producentów  
rolnych w Poznańskim i na Pomorzu  
oraz w części woj. Śląskiego, o ile są  
tam ubezpieczeni na podstawie usta-  
wodawstwa niemieckiego.

## KTO NIE PODLEGA UBEPIECZENIU NA STAROŚĆ?

Podlegają obowiązkowi ubezpiecze-  
nia tylko na wypadek choroby i macie-  
rzyństwa oraz na wypadek niezdolności  
do zarabkowania lub śmierci osoby u-  
bezpieczonej (t. j. ubezpieczenie wdów  
i sierot), wskutek wypadków w zatra-

dnieniu lub skutkiem choroby zawo-  
dowej: 1) część pracowników umysłowych;  
2) osoby, które po przekroczeniu 50 r.  
życia w chwili objęcia zatrudnienia, u-  
zasadniającego ubezpieczenie, nie za-  
chowały ciągłości ubezpieczenia i nie  
przebyły w ubezpieczeniu przed osią-  
gnięciem 60 r. życia 200 (dwustu) tygod-  
ni składkowych, oraz osoby, niezdolne  
do zarabkowania i pobierające renty in-  
walidzkie; 3) terminatorzy, a wreszcie  
4) tacy, zatrudnieni przy robotach sezo-  
nowych przez zarząd poczt i telegrafów,  
których zasadniczym źródłem zarobkow-  
em nie jest praca zarobkowa (art. 6).

Podlegają ubezpieczeniu tylko na wypa-  
dek niezdolności do zarabkowania  
lub śmierci osoby ubezpieczonej (dla  
wdów i sierot) wskutek wypadków w  
zatrudnieniu lub choroby zawodowej:

1) z posród pracowników rolnych: a)  
część pracowników umysłowych, b) ro-  
botnicy rolni, zarówno stal, jak i sezo-  
nowi, oraz służba rolna, c) zatrudnieni  
dorywczo, t. j. krócej, aniżeli 25 dni bez  
przerwy u jednego i tego samego pra-  
codawcy, i d) tacy, dla których praca  
najemna stanowi: tylko dochód uboczny,  
nie przekraczający 50 gr. dziennie. Wy-  
sokość tego zarobku ubocznego może  
minister opieki społecznej, w porozu-  
mieniu z ministrem rolnictwa i reform  
rolnych, dowolnie zmniejszać;

2) krewini pracodawcy (z wyjątkiem  
małżonka (ki), jeżeli nie pozostają w  
stosunku pracy najemnej;

3) uczniowie szkół zawodowych i a-  
kademyk, zatrudnieni włącznie w  
celu praktycznego przysposobienia się  
do swojego zawodu;

4) więźniowie (art. 6, ust. 2).

## NAWRÓT DO STOSUNKÓW „PATRIARCHALNYCH“.

Dla pracowników rolnych, wyliczo-  
nych powyżej pod 1. a) i b), ale tylko  
dla zatrudnionych w gospodarstwach  
rolnych ponad 30 ha, projekt przewo-  
dzi co następuje: o ile umowy o pracę  
(indywidualne lub zbiorowe) nie zawie-  
rają korzystniejszych dla pracowników  
postanowień, pracodawcy rolni obowi-  
ązani są do udzielania tym pracowni-  
kom swoim na tych samych warunkach i w  
ciągu tych samych okresów, jakie ob-  
owiązują ubezpieczalnie, następujących  
świadczeń: 1) mają opłacać w całości  
koszty leczenia szpitalnego, koszty po-  
mocy położniczej, oraz 90% kosztów po-  
mocy lekarskiej, lekarstw i środków o-  
patrunkowych, z wyłączeniem jednako-  
woż zabiegów techniczno - dentystycz-  
nych; 2) mają udzielać zasiłku w wyso-  
kości pełnych naturalij. Jeżeli wartość  
tych naturalij nie stanowi 50% całego  
wynagrodzenia, pracownik otrzymuje do  
płat w gotówce; zasiłek nie może być  
w żadnym wypadku niższy, aniżeli 50%  
całego zarobku. Chory pracownik rolny  
obowiązany jest leczyć się u lekarza,

którego mu wskaże pracodawca. Ubez-  
pieczalnie społeczne mogą zawrzeć u-  
mowę z pracodawcami rolnym co do  
udzielania tej pomocy lekarskiej.

Z brzmienia tego projektu wynika że  
robotnicy rolni, zatrudnieni w gospodar-  
stwach rolnych poniżej 30 ha, „z do-  
brodziejstwa” tego nie będą korzystali.

## PRYMUS UBEPIECZENIA.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna  
się z dniem faktycznego rozpoczęcia  
pracy przez pracownika, a ustaje z  
dniem rozwiązania stosunku pracy.

## UBEPIECZENIE DOBROWOLNE.

Kto przestaje być obowiązkowo ubez-  
pieczonym, ten może, jeżeli za niego  
opłacono w ciągu ostatnich 50 tygodni  
przed ustaniem obowiązku ubezpiecze-  
nia 20 składek tygodniowych, należeć  
dalej do ubezpieczenia chorobowego, o  
ile to zgłosi w ciągu dwóch tygodni.  
W projekcie rządowym termin ten był  
korzystniejszy i wynosił 4 tygodnie BB.  
ze względów „oszczędnościowych” i  
„wentylowych” skróciło termin o 2 ty-  
godnie.

Za kogo opłacono co najmniej 150 ty-  
godni składkowych, ten może ubezpie-  
czyć się nadal na starość, jeżeli to zgłosi  
w ciągu trzynastu tygodni po ustaniu  
ubezpieczenia obowiązkowego. Wresz-  
cie także osoby nieobowiązane do ubez-  
pieczenia, mogą się ubezpieczyć dobro-  
wolnie, pojedynczo lub zbiorowo we-  
dług warunków, których nie ustala usta-  
wa, lecz może je ustalić Ministerium  
Opieki Społecznej. Oczywiście we wszy-  
stkich tych wypadkach dobrowolnie  
ubezpieczeni będą musieli opłacać  
składkę ubezpieczeniową sami.

## OBLICZANIE ZAROBKÓW. NAJWYŻSZA ICH GRANICA.

Według brzmienia projektu rządowe-  
go, czego BB nie zmienia, wymiar świad-  
czeń i składek odbywa się na podstawie  
faktycznych zarobków ubezpieczonych,  
z temi jednakowoż ograniczeniami, że:  
1) za podstawę do wymiaru świadczeń  
i składek w poszczególnych działach  
ubezpieczeń przyjmuje się pewne nor-  
my, t. j. najwyższe granice zarobków,  
które nie mogą być przekroczone; 2)  
minister opieki społecznej może zarzą-  
dzić obniżenie najwyższej granicy za-  
robków; 3) może on zarządzić ustano-  
wienie grup zarobkowych, i 4) że dla  
robotników rolnych normy te, albo ra-  
czej przeciętne zarobki, ustala minister  
opieki społecznej w porozumieniu z mi-  
nistrem rolnictwa.

Otóż te najwyższe normy zarobków  
wynoszą tygodniowo: dla ubezpieczenia  
na wypadek choroby 90—174 zł., dla  
ubezpieczenia wypadkowego 174 zł., zaś  
dla ubezpieczenia emerytalnego najwy-  
żej 72 zł. tygodniowo. Wyższe być nie  
mogą — mogą być tylko niższe i to bar-  
dzo znacznie niższe.

## List tow. Antoniego Zdanowskiego

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!  
Wobec „streszczenia” mojego sprostowa-  
nia na łamach „Kurjera Porannego”,  
proszę Was uprzejmie o zamieszczenie  
w całości mego pełnego sprostowania w  
„Robotniku”.

Z socjalistycznym pozdrowieniem  
A. Zdanowski.

Warszawa, dnia 14 lutego 1933 r.

Do

Redakcji „Kurjera Porannego”

w m. i. s. c. u.

W związku z umieszczeniem w nume-  
rze „Kurjera Porannego” z dnia 12 lute-  
go r. b. notatki, zarzucającej mi naduży-  
cia w Komisji Centralnej Związków Za-  
wodowych, proszę na podstawie prawa  
prasowego o umieszczenie w najbli-  
ższym numerze pisma następującego  
sprostowania:

1) Nieprawdą jest, iż specjalna komi-  
sja wykryła nadużycie, sięgające sumy  
12.000 złotych, natomiast prawdą jest,  
iż żadnych nadużyć w Komisji Central-  
nej Związków Zawodowych nie było i  
żadna specjalna komisja wogóle nie by-  
ła wybierana.

2) W związku z powyższym, niepraw-  
dą jest, iż o „nadużycia” powyższe zo-  
stał posadzony „osobście p. Zdanow-  
ski”.

3) Nieprawdą jest, iż „p. Zdanowski  
został usunięty z zajmowanego stano-  
wiska” w Komisji Centralnej Związków  
Zawodowych (Rada Centralna klaso-

wych związków zawodowych — według  
określenia „Kurjera Porannego”), a pra-  
wdą jest natomiast, że pozostaję nadal  
członkiem Wydziału Wykonawczego  
Komisji Centralnej Związków Zawodo-  
wych.

4) Nieprawdą jest, że zostałem usunę-  
ty ze stanowiska redaktora „Robotni-  
czego Przeglądu Gospodarczego”, nato-  
miast prawdą jest, iż stanowisko redak-  
tora „Robotniczego Przeglądu Gospo-  
darczego” piastuję nadal, którego kolej-  
ny numer pod moją redakcją akurat jest  
w druku.

Antoni Zdanowski,

redaktor „Robotniczego Przeglądu  
Gospodarczego”, członek Wydziału  
Wykonawczego Kom. Centr. Zw.  
Zaw.

Warszawa, dn. 13 lutego 1933 r.

## PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

oto podstawy rozwoju P. K. O. W roku 1932  
obrót tej instytucji wyniósł 23 miljardy zł!

# P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klijentom tajemnicę wkładów

## Przegląd prasy

„ŚWIATŁO OD WSCRODU“.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tem i  
wciąż powtarzamy jak bardzo metody  
rządzenia naszych tymczasowych wład-  
ców przypominają wzory tak dobrze pa-  
miętne nam wszystkim mieszkańcom  
b. zaboru rosyjskiego. Cieszy nas, że  
głos nasz nie jest odosobniony i że prze-  
konanie to coraz bardziej przenika do  
społeczeństwa. Oto co na ten temat pi-  
szę wychodzący w Krakowie „Głos Na-  
rodu“:

„Weźmy przykłady świeższe, i to ze  
stosunków, które powinny być bardziej  
znane twórcom i przywódcom obozu  
„sanacyjnego”. Przypomnijmy sobie dzieje  
Rosji carskiej, kilkunastoletni ich okres,  
poprzedzający wybuch wojny i rewolucji  
bolsewickiej. Przypomnijmy sobie czolo-  
we postacie w polityce rosyjskiej z tego  
okresu: von Plehwego, Durnowa, Pobiedo-  
noscewa, Stołypina, Szczęgłowitowa i in-  
nych oraz ich mowy, wygłaszane w Ra-  
dzie Państwa i w Dumie Państwowej i u-  
ważane wówczas za wykwit mądrości po-  
litycznej... Ile z ich myśli znajdujemy te-  
raz dosłownie powtarzanych w przemówie-  
niach, wygłaszanych ostatnio w Sejmie.  
Jak gdyby od tego czasu nie się nie zmie-  
niło; nie było wojny, nie było wiekich  
wstrząsów rewolucyjnych, które obaliły  
kilkanaście tronów, a na gruzach dawnego  
imperjum rosyjskiego nie powstało pań-  
stwo komunistyczne. Jeżeli prawdą jest,  
że historia jest mistrzynią życia, to trze-  
ba stwierdzić, że dewiza ta w obozie sa-  
nacyjnym niema zbyt wielu wyznawców  
i zwolenników.

Nie tylko w przemówieniach ministrów,  
ale i w wystąpieniach niektórych posłów  
prorządowych można zauważyć niesłycha-  
ne wprost podobieństwo do scen, jakie od-  
grywały się w Dumie państwowej. Gdy  
czyta się, naprzykład, przemówienie po-  
sła Ducha, w którym wyzwał ministra  
spraw wewnętrznych, by polecił policji  
odrzucać strzelce do demonstrującej ludno-  
ści, gdy domagał się uszerebnienia jej w  
wiadomych celach w „broń automatyczną”, to  
jak żywa staje przed oczyma scena, wi-  
dziana przed dwudziestą laty zgórą w pa-  
rlamencie rosyjskim“.

## NIECH SIĘ U NAS UCZĄ.

Anglia niech się u nas uczy. Oto ko-  
respondent „Gazety Polskiej” znajduje,  
że popularność parlamentu w społe-  
czeństwie angielskim zanika i że za-  
czyna ono „traktować parlament, jako  
historyczną dekorację“.

Jest to wprawdzie opinia angielskie-  
go konserwatywnego publicysty ale z  
pomiędzy wierszy przebija sympatia dla  
tego rodzaju poglądu na parlament.

Dlaczego jednak parlament traci na  
popularność? Na to odpowiada publi-  
cysta angielski:

„Prowadzi nieskończenie długie debaty  
nad każdą pozycją preliminarza budżeto-  
wego, debaty zbyteczne, bo państwo tak  
czy inaczej, musi otrzymać fundusze na  
swoje wydatki, ale nie jest właściwie w  
stanie skontrolować, jak te fundusze są  
wydawane“.

Przeciwko długim debatom możnaby  
coś niecoś doradzić angielskim parla-  
mentarzystom. Wypożyczycy regulamin  
polskiego Sejmu i z debatami będzie  
szlus. Możliwość im na dokładkę posłać  
paru przewodniczących komisji sejmow-  
ych. Niech się flegmatyczni Anglicy  
nauczają nowoczesnego tempa prawodaw-  
stwa.

W każdym razie znamienne jest wy-  
nurzenie, że żal do parlamentu w obec-  
nej postaci wynika pom. in. z tego, że  
„nie jest właściwie w stanie skontrolo-  
wać jak fundusze są wydawane“.

Nasi konserwatyści o to do polskiego  
Sejmu żalu nie mają.

## „ANTYSEMITYZM PPS.“

„Nasz Przegląd” prowadzi z uporem  
godnym lepszej sprawy, kampanię prze-  
ciwko PPS. Chce on nagwałt wzmówić  
w swego czytelnika, że PPS to „anty-  
semici”. „Słuchajcie czytelnicy, a prze-  
dewszystkiem prenumeratory, na PPS  
nie macie co liczyć. Zaprzedała się en-  
dekom, a jeżeli jeszcze nie urzędza po-  
gromów, to ze względów oportunistycz-  
nych. Rozumiecie tedy, że liczyć dzisiaj  
możemy tylko na tych, co są u władzy,  
co od czasu do czasu i orderem pierś

## Na marginesie

Ich „metody“

„Kurjer Poranny” popelił w ciągu paru  
dni parę bardzo paskudnych oszczerstw,  
skierowanych przeciwko tow. H. Libermano-  
wi, p. J. Zdziechowskiemu, osobno przeciw-  
ko tow. A. Zdanowskiemu, Oszczerstwa te  
napiętnowano ze wszelkich stron w sposób  
równie ostry, jak na to one zasłużyły w o-  
czach każdego uczciwego człowieka. Ale  
warto do nich podejść i od innej nieco stro-  
ny...  
Weźmy na stół sprawę „ataku” na tow.  
Libermana.

P. Stawek oświadczył, jako premier, z try-  
buny sejmowej, że „w Brześciu nie było za-  
dnego sadyzmu”; p. Michałowski zapewniał  
o tem samem w swojej ówczesnej roli pro-  
kuratora. Aliści p. W. Stępczyński, po wo-  
wrocie z „sanacyjnego” wygnania redaktor  
„Kurjera Porannego”, wali po dwóch latach  
pięćdziesiąt lat: nieprawda! — powiada; pp.  
Stawek i Michałowski wprowadzali po dwa-  
kroć w błąd opinię publiczną; jakto, nie  
było w Brześciu sadyzmu? przecie, gdy posł.  
Liberman po upływie dwóch lat rozebrał  
się wobec Herriota oraz rozmaitych innych  
radykałów francuskich, gdy im pokazał ra-  
ny na ciele nagłem — to tak nimi wstrząsnął,  
że wnet odmówili Polsce drugiej transzy  
pożyczki kolejowej. Czy można sobie wy-  
obrazić jaskrawsze, bardziej namacalne za-  
danie kłamu słowem pp. Stawka i Micha-  
łowskiego?

A moral?... nawet przy obmyślanju oszczer-  
stw trzeba dbać o pewne minimum „in-  
telligencji”; nie wystarczą „odważne” zastrze-  
żenia: „podobno”, „jak słyhać” itp. P. Sta-  
wek wyszłe znów na „wygnanie”, i będzie  
miał słuszną zapelną.

Inaczej postąpiła sobie redakcja „Kurjera  
Porannego” z tow. A. Zdanowskim; wysłał  
sobie z palca i napisali: „Zdanowski ukradł  
pieniądze”. Tow. Zdanowski postąpił im spro-  
stowanie na podstawie przepisów praso-  
wych, A oni, ci „dżentelmeni”, sprostowania  
nie zamieścili, jeno zakomunikowali swoim  
czytelnikom, że — uważacie — p. A. Zda-  
nowski nam „wyjaśnia”, że wcale nie kradł  
żadnych pieniędzy. I spokój! Jutro sładzie  
sobie taki pan i napisze z braku tematu: „X.  
zamordował żonę” („podobno”, „jak sły-  
chać”); następnego dnia zanotuje w rubryce  
wypadków: „Zona X „wyjaśnia” nam, że —  
owsem — żyje i nie została zamordowana”.  
Poczem chadza w glorię, że „uzdrowia” mo-  
ralność publiczną.

Zachęcająco jest to środowisko naszej „eli-  
ty”!... Ze świecą szukać takich po świecie!..

## Bez komen'arzy

Prasa prowincjonalna doniosła, że p. sęd-  
zia Chodecki, sędzia-referent sprawy brze-  
skiej w Sądzie Apelacyjnym, deklarował  
swego czasu głośno i publicznie, że według  
jego sumienia i jego przekonania, więźniów  
brzeskich należało nie posyłać do Brześcia,  
jeno z punktu powieści, P. przewodniczący  
Sądu Apelacyjnego Gacek zakomunikował  
we wtorek, 7 lutego, oficjalnie w odpowie-  
dzi na wniosek obrony o wyłączenie p. Cho-  
deckiego z kompletu sędziowskiego (z po-  
wodu stanowiska, jakie zajął p. Chodecki,  
jako sędzia, w procesie red. Małychy), że p.  
sędzia Chodecki zaręczył Sądowi Apelacyj-  
nemu na posiedzeniu gospodarczem (i cza-  
je się we własnym sumieniu człowiekiem  
zupełnie bezstronnym w stosunku do oskar-  
żonych więźniów brzeskich. Ar.

naszego redaktora (oby żył sto lat) zdo-  
bia” i t. d.

Lecz żarty na bok. „Nasz Przegląd”  
ma żal, nie — pretensję do tow. Czapiń-  
skiego, że nie mówił o nedzy ludu spe-  
cjalnie żydowskiego. Mus my tedy pou-  
czyć panów z „Naszego Przeglądu”, że  
my zgola innemi oczyma patrzymy na  
rzeczy i na zdarzenia i jeżeli tow. Czapi-  
ński mówi o ludzie, to ma na myśli  
wszystkie warstwy pracujące w Polsce  
nie potrzeba do tego dodawać przy-  
miotników: polski, żydowski, ukraiński,  
białoruski i niemiecki, bo dla nas to są  
rzeczy zrozumiałe.

A pozatem, jeżeli zestawimy zarzut  
antysemityzmu w „Naszym Przeglądzie”  
z zarzutem judofilstwa, jakim nas czę-  
sto obdarza prasa antysemitcka, to może-  
my sobie z obydwu tych opinij niewiele  
robić. I tak też czynimy. X. Y. Z.

## Ustawa samorządowa w Sejmie

### Dokończenie poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Na posiedzeniu popołudn. w poniedziałek przystąpiono do ustawy samorządowej. Referent pos. Polakiewicz wygłosił długi referat, ale najlepiej scharakteryzował dzieło BB. w dwóch zdaniach: Ustawa „nie stanowi pełnej konstytucji samorządowej, bo ta sprawa jeszcze nie dojrzała. Ustawa jest ramowa. Powołuje się często na delegację, apowazniając rząd i Min. Spraw Wewnętrznych do regulowania wielu spraw rozporządzeniami, co wynika nie tylko z zaufania większości Sejmu do ministra, lecz i z chęci stworzenia najbardziej elastycznych przepisów, by pracy nie kępować sztywnymi normami ustawy”.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) podkreślał, że w jakimś momencie ustawy wprowadza się w życie. Nawet część posłów, która interesuje się sprawami samorządu, nie zna ustawy, ponieważ druki dopiero dzisiaj zostały rozdane.

Mówca wylicza następnie wszystkie zastrzeżenia, jakie ma przeciw ustawie proponowanej przez większość rządową Sejmu. Domaga się powrotu do małej ustawy samorządowej, poszanowania Konstytucji, z którą przedłożona ustawa koliduje, ponieważ nie wprowadza sądów administracyjnych i zapewnia, że wnioski Klubu Narodowego nie mają charakteru partyjnego, lecz zmierzają do zachowania istotnego samorządu.

Pos. Bogusławski z Klubu Ludowego zastanawia się, jakie motywy kierowały przy wniesieniu tej ustawy i powiada:

Pan minister Pieracki mówił o porządku i doświadczeniu, jakie można wyciągnąć z dzisiejszego stanu samorządu. Chodzi o zapobieganie temu, żeby dzisiejsi kierownicy samorządu doprowadzili do katastrofy finansowej. Tymczasem w oświetleniu okólników Rządu i znawców z obozu rządowego okazuje się, że obecna katastrofa finansowa spowodowała biurokracja nadzor-

cza. Ludność ponosi chyba tę winę, że zbyt uwiaryła tej biurokracji. Chciałbym, żeby przedstawiciele Rządu pokazali nam te powiaty i gminy, które zbyt nie szafowaniem grożą publicznego wbrew ostrzeżeniom władz nadzorczych doprowadziły do katastrofy. Od 14 lat zajmuję się sprawami samorządu, ale faktów takich nigdy nie zauważyłem.

Mówca przechodzi następnie ustawę artykuł po artykule, które poddaje rzeczowej krytyce.

Na str. 2-iej podajemy sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

## Wspólny front proletariacki w Niemczech?

Agencja ATE donosi:

W kołach politycznych krąży pogłoski o poufnych naradach między przywódcami socjalistów i komunistów w sprawie

utworzenia wspólnego frontu proletariackiego

przeciwko obecnemu rządowi. Porozumienie to nie zostało ujęte dotychczas w formalny układ, regulujący taktykę polityczną obu stronnictw. Ostatnie fakty stwierdzają jednak, że wrogi nastroj między socjalistami i komunistami ustępuje miejsca tolerancji a nawet mani-

festacjom solidarności. Podczas pogrzebu 2 członków bojówki komunistycznej, zamordowanych przez bojówkę hitlerowską obecni byli delegaci partii socjaldemokratycznej oraz socjalistycznej organizacji „Sztandar Rzeszy”. Nad trumnami wygłoszone zostały znamienne przemówienia polityczne.

Mówca socjaldemokratyczny podkreśla konieczność stworzenia wspólnego frontu proletariackiego przeciwko żywiołom reakcyjnym. Również mówca komunistyczny wypowiedział się w tym samym sensie. Na łamach naczelnych

częścią składową państwa mandżurskiego. Układ zawarty przez rząd mandżurski z rządem japońskim nakłada na Japonię obowiązek przywrócenia spokoju w całej Mandżurji. Tymczasem do prowincji Dżehol wtargnęło 150 tysięcy wojska chińskiego. Państwo mandżurskie jest zagrożone. Rząd japoński zmu-

szony jest wobec tego wojska chińskiego wypędzić z prowincji Dżehol. Jeżeli Chińczycy dobrowolnie wycofają się z prowincji Dżehol, wówczas Japonia nie zamierza stosować żadnych środków przymusu.

Komisja 19-tu uznała odpowiedź japońską za niezadawalną.

## Marynarka wojenna jest ważniejsza niż Liga Narodów

LONDYN, 13 lutego (ATE). Admiralicja japońska ogłosiła komunikat w sprawie wysp Marjańskich i Karolińskich,

które były przed wojną posiadłościami kolonialnymi Niemiec, obecnie zaś są pod zarządem Japonii, która sprawuje

nad wyspami władzę z tytułu mandatu, powierzonego przez Ligę Narodów. Komunikat admiralicji japońskiej stwierdza, iż wyspy Marjańskie i Karolińskie posiadają olbrzymie znaczenie strategiczne dla japońskiej floty wojennej. Wysłuchanie kluczem do rozwiązania „zagadnienia mandżurskiego na Pacyfiku”. Admiralicja japońska trzyma na stanowisku, iż mandat nad temi wyspami musi pozostać w rękach rządu japońskiego. Zagadnienie, czy Japonia pozostanie członkiem Ligi Narodów, czy też nie, nie interesuje japońskiej marynarki wojennej — stwierdza w konkluzji komunikat admiralicji.

## Podniesienie podatków i zmniejszenie armji we Francji

PARYŻ, 13 lutego (ATE). Izba Deputowanych przyjęła 312 głosami przeciw-

ko 280 artykuł w sprawie podatku kryzysowego. Kwestja ta napotykała na poważne trudności. W pierwotnym tekście projektu przewidywane było obniżenie poborów urzędniczych. Na skutek wielkiego sprzeciwu ze wszystkich stron zamiast redukcji plac, wprowadzono podatek kryzysowy, oraz podwyższono podatek dochodowy.

Po uchwaleniu podatku kryzysowego Izba przeszła do dyskusji nad zmniejszeniem liczby oficerów armji czynnej o 5.000 i koni o 10.000 do 1 stycznia 1938. Poseł socjalistyczny Choulot wskazywał że budżet wojska jest zbyt wysoki.

### Uchwalenie budżetu

PARYŻ, 13 lutego (PAT). Izba Deputowanych 359 głosami przeciw 235 uchwaliła projekt finansowy rządu. Z projektem tym rząd wiązał kwestję zaufania. Socjaliści głosowali za projektem rządowym.

## Manifestacje nacjonalistów na Węgrzech

BUDAPESZT, 13 lutego (ATE). „Mai Nap” donosi o wiecu zwołanym przez t. zw. Żelazną Gwardję dążącą do rewizji traktatów. Około 400 członków „Gwardji. Żelaznej” przemarszerowało przed gmachem poselstwa włoskiego, śpiewając pieśni patriotyczne i wznosząc okrzyki za rewizją traktatów pokojowych i przyłączeniu Fiume do Węgier. Przywódca manifestantów wręczył

organów prasy komunistycznej i socjalistycznej przed zawieszeniem ukazał się szereg artykułów, podkreślających konieczność stworzenia wspólnego frontu.

Dalsze depesze z Niemiec na str. 1-iej.

## Stanowisko Chin

PEKIN, 13 lutego (PAT). Rząd chiński bardzo poważnie ocenia niebezpieczeństwo japońskiej inwazji do Dżehol. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera Soong oświadczył, iż w razie konieczności napisać naród wytyczy wszystkie siły w celu obrony. Gdyby doszło do otwartych kroków wojennych, głównodowodzącym siłami operującymi w Dżehol byłby marsz. Czang-Hsue-Liang.

Soong wyraził pogląd, iż w razie inwazji japońskiej do Dżehol byłoby bezcelowym utrzymywanie chińskiego ministra pełnomocnego w Tokio. O powadze sytuacji świadczy fakt, że Soongowi towarzyszy szef służby sanitarnej Liu, który ma za zadanie zorganizowanie szpitali polowych w zagrożonej prowincji.

## Porwanie amerykańskiego bankiera Bandyci żądają 60.000 dolarów okupu

LONDYN, 13 lutego (ATE). Dwaj bandyci uprowadzili wczoraj bogatego bankiera amerykańskiego Boettchera w pobliżu Denver (Colorado). Boettcher w towarzystwie małżonki wracał nad ranem do domu z wizyty. Dwaj bandyci zatrzymali samochód i pod groźbą rewolwerów nakazali Boettcherowi przesiąść się do drugiego samochodu. Panią Boettcher pozostawiono w spokoju, wręcając jej karteczkę, na której było napisane, iż mąż jej zostanie zamordowany, jeżeli bandyci nie otrzymają 60.000 dolarów okupu. Policja rozpoczęła niezwłocznie energiczne poszukiwania, jednak bez rezultatu.

Przypuszczają, że Boettcher uprowadzony został w odludne miejscowości górskie, gdzie — jak krąży pogłoski — przemytnicy alkoholu posiadają wielkie podziemne składy, ukryte w labiryntach

pieczar. Ojciec uprowadzonego bankiera wyznaczył 5.000 dolarów nagrody za znalezienie uprowadzonego syna. Boettcher jest przyjacielem Lindbergha.

## Odczyt prof. Wł. Grabskiego o środkach wyjścia z kryzysu

Dnia 13 b. m. prof. Władysław Grabski wygłosił wobec przepelnionej słuchaczami sali 7ow. Ekonomistów i Statystyków odczyt na temat powyższy.

Analizując warunki, w których kraj nasz znalazł się, w związku z kryzysem światowym, prof. Grabski uznaje, iż interwencja państwa w dziedzinie stosunków gospodarczych jest niezbędna. Złagodzenie skutków kryzysu może nastąpić tylko na drodze zmniejszenia rozpiętości pomiędzy cenami, wytworów przemysłu z cenami artykułów rolnych. W obecnych warunkach państwo może tego dopiąć, uruchamiając roboty publiczne. Stworzą one rynek zbytu dla artykułów rolnych, a przez to samo ożywią też i przemysł. Środki na uruchomienie robót publicznych państwo może uzyskać, wypuszczając krótkoterminową pożyczkę wewnętrzną. Zabezpieczenie tej pożyczki winny być zaległości podatkowe, rozłożone płatnikom na raty, płatne łącznie z podatkami bieżącymi. Pod tego rodzaju zabezpieczenie mogą być wypuszczone bony dwuprocentowe, płatne w Banku Polskim na każde żądanie. Dla zagwarantowania publiczności właściwego przeznaczenia środków, uzyskanych z pożyczki (nie mogą więc one być użyte nprz. na pokrycie niedoboru budżetowego), administrować nią powinna specjalnie w tym celu powołana instytucja nadrzędna, zajmująca w hierarchji państwowej położenie analogiczne, nprz. z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa.

## Snieżyca w Warszawie

Wczorajsza śnieżyca, jaka panowała nad Warszawą przyczyniła się w znacznym stopniu do utrudnienia dojazdu do Warszawy. Wskutek tego autobusy i wozy przybywające do Warszawy spóźniły się z dostawą żywności.

Co się tyczy tramwajów miejskich i autobusów, to opady w żadnej mierze nie przyczyniły się ani do zwolnienia ani do zahamowania normalnego ruchu. Zakład oczyszczania Miasta przyjął wczoraj do pracy 400 bezrobotnych, których zatrudnił przy zgarnianiu śniegu na ulicach centralnych Warszawy.

## Pracownicy miejscy u prezydenta miasta

Agencja B.I.P. donosi: Prezydent miasta przyjął w poniedziałek, 13 b. m., po plenarnym posiedzeniu magistratu delegację międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej

## Sensacyjne aresztowanie urzędnika sądowego

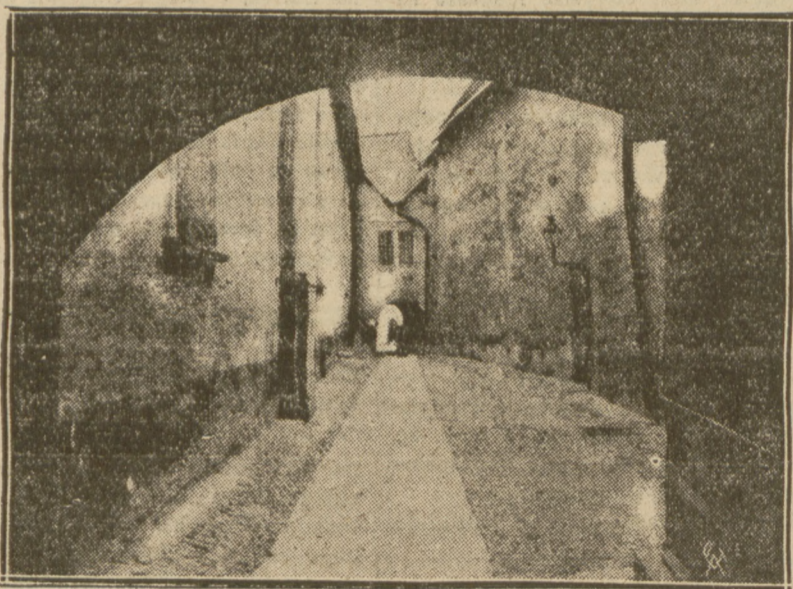
Korespondent agencji PID. donosi z Kielc:

W czasie przeprowadzania przez Sąd Okręgowy w Kielcach inspekcji podległych urzędów wymiaru sprawiedliwości na terenie województwa kieleckiego, natrafiono na poważne nadużycia w sądzie grodzkim w Wierzbniku. Ustalono zostało, że kierownik sekretariatu sądowego Feliks Zieliński popełniał systematycznie od szeregu lat malwersacje, sięgające sumy 100.000 zł. Ze zdefraudowanych funduszy wybudował Zieliński dom, który wydzierżawił następnie na siedzibę miejscowej Powiatowej Komendzie Uzupelnień.

pracowników miejskich i związków współdziałających w sprawie zamierzonego uregulowania poborów pracowników wydziałów administracyjnych magistratu, w związku z conięciem od 1 lutego 15 proc. dodatku wyrównawczego i od 1 kwietnia 15 proc. dędatku komunalnego.

Prezydent miasta oświadczył delegacji, że wszelkie zmiany uposażeń, w związku ze skasowaniem powyższych dodatków, będą obliczane od 1 lutego, co się zaś tyczy uposażeń emerytów, w związku z powyższymi zmianami, zarząd miasta nie ma jeszcze uzgodnionego stanowiska. Dokonywane obecnie przez poszczególne wydziały wszelkie obliczenia, mają tylko charakter przygotowawczy, dopiero, na podstawie zebranego w ten sposób materiału, magistrat poweźmie decyzję i wówczas zawiadomi o niej przedstawicieli związków pracowniczych, nie wyłączając uzgodnienia swej decyzji z dezyderatami pracowników. W każdym razie decyzja powzięta będzie przez magistrat przed 1 marca.

## Obrazki ze świata



Miasta budowane w średniowieczu pomimo różnych architektur oraz odrębności narodów, które je wznosiły, czasami mają wiele cech wspólnych. Przeko-

nać nas o tem może powyższa ilustracja. Czyż fragment starego Tallina nie przypomina warszawskiemu ulicy Kanonji?

## Ludność Hiszpanji protestuje przeciw ustawie o zakonach

PARYŻ, 13 lutego (ATE). Z Madrytu donoszą o licznych wiecach i zgromadzeniach w związku z obradami Kor-

teżów nad różnymi projektami ustawodawczymi. W kołach skrajnej lewicy grożą spalaniem wszystkich kościołów w Hiszpanji, o ile Kortezy przyjmą ustawę o zgromadzeniach zakonnych. Na jednym z wieców prawicowych wystąpił członek organizacji obronnej w niebieskich koszulach z wyhaftowanymi niebieskimi krzyżami jedwabnymi na piersiach.

Socjaliści zarzucają przywódcy radyłów, b. ministrowi Lerroux sprzyjanie zamachowi stanu gen. San Jurio.

## Wstrzymanie sowieckich zamówień

(PID). W bieżącym miesiącu rozpoczęły miały huty górnośląskie wykonanie wielkich zamówień dla Sowietów, wartości około 2 milionów zł. W ostatnich dniach dyrekcje hut powiadomione zostały o konieczności wstrzymania wykonania zamówień metalurgicznych, gdyż Sowiety uzależniły je od zawarcia nowej umowy z „Sowpoltorgiem”.

### KOMUNIKAT

#### Księgarni Robotniczej

WARSZAWA, UL. WARECKA 9, tel. 229-70, P. K. O. 1228.

- |  |      |
|--|------|
| Bauer O. Partje socjalistyczne a jednolity front proletariatu  | —40  |
| Czechowicz G. Nowe drogi gospodarcze   | 4.50 |
| Kalendarzyk Młodego Robotnika na 1933 r.   | —60  |
| Krzyształski J. P. P. S. w pracy i w boju. Inscenizacja dramatyczna  | 1.—  |
| Marks K. Kapitał t. I księga I zeszyt III-ci   | 8.—  |
| — Praca najemna i kapitał  | —75  |
| Pamiętniki bezrobotnych  | 15.— |
| Perł F. (Res). Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim (Do powstania P. P. S.) na papierze gazetowym | 5.—  |
| — na papierze lepszym  | 8.—  |

## Czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

# Echa strajku rolnego w województwie krakowskim

„Naprzód” donosi: Głośna była swego czasu sprawa strajku, zorganizowanego w jesieni ub. r. przez włościan w całej Polsce. Sferom rolniczym chodziło w szczególności o walkę przeciwko kartelom, które ceny artykułów codziennej potrzeby podnosiły do niebываłych wysokości, a z drugiej strony ceny produktów rolnych spadały do tak minimalnych granic, iż spowodowało to niesłychaną pauperyzację stanu rolniczego. W całym państwie pojawiły się ulotki atakujące kartele.

W październiku 1932 r. w licznych wsiach koło Krakowa włościanie wstrzymywali się z dowozem artykułów rolniczych do miasta, co skłoniło władze do wydania zakazu rozpowszechniania tych ulotek, a następnie do przyaresztowania przywódców.

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wygotowała przeciwko całemu szeregowi osób akty oskarżenia o występek rozpowszechniania fałszywych wiadomości, a w sobotę w Sądzie Grodzkim w Krakowie odbyła się w tych sprawach rozprawa główna.

W szczególności oskarżonymi byli: b. minister i b. poseł do parlamentu, Franciszek Wójcik z Wyciąż koło Krakowa, oraz rolnicy: Antoni Banaś, Jakób Baran, Stanisław Bińczycki, Antoni Ideć i tow.

W toku rozprawy przesłuchano licznych świadków. Sąd odmówił szeregowi wniosków obrony, jak np. o zażądanie wyjaśnienia min. przemysłu i handlu co do gospodarki karteli, oraz stenogramu znanego przemówienia ministra Zarzyckiego w toku dyskusji urzędowej w Sejmie.

Sąd ogłosił wyrok, zasądzający głównego oskarżonego Franciszka Wójcika na 6 miesięcy aresztu i grzywnę w kwocie 50 zł., Antoniego Banaśa i Stanisława Bińczyckiego na karę aresztu po 3 miesiące i na grzywnę po 20 zł. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.

Po tej rozprawie odbyła się dalsza rozprawa przeciwko około 30 włościanom z Pleszowa, Kantorowic, Zielonek,

Bibic itd. o to, że włościanie ci zatrzymywali furmanki, jadące do Krakowa z nabiałem, polecając im wrócić do domu z powodu odbywającego się strajku.

Późnym wieczorem ogłoszony został wyrok, uniewinniający większość oskarżonych, a zasądzający kilku na karę aresztu przez 3 miesiące, która to kara została im zawieszona.

## Strajk w fabryce mebli giętych Kohna w Radomiu

### Robotnicy od piątku, 10 b.m. nie opuszczają murów fabrycznych

(Fabryka mebli giętych Kohna w Radomiu jest od dłuższego czasu terenem częstych zatargów robotników z właścicielami. Zatargi te powstają na tle nieregularnego wypłacania zarobków, stałego ich obcinania, oraz na tle rugów tych robotników, którzy w poszczególnych akcjach występują w imieniu ogółu.

Ostatnio, przed dwoma tygodniami, w wyniku siedmiodniowego strajku, podpisana została u inspektora pracy umowa, mocą której dyrekcja fabryki zobowiązała się do uregulowania zaległych zarobków w ściśle określonych terminach, oraz do przyjęcia wszystkich zwolnionych robotników.

Zobowiązania swego fabrykanci nie tylko nie dotrzymali, gdyż nie wypłacili zaległości, a do pracy nie przyjęli 3-ch zwolnionych poprzednio robotników, lecz wymówili pracę wszystkim robotnikom na 14 dni, w niewątpliwym celu obniżenia zarobków i przeprowadzenia dalszych rugów.

W odpowiedzi na to robotnicy zastrajkowali i zdecydowali się nie opuszczać fabryki, aż do cofnięcia wymówień i wykonania umowy.

Od piątku, 10 b. m., robotnicy nie opu-

uszczają fabryki. Rodziny zaopatrują ich w żywność.

Wewnątrz fabryki znajduje się policja, która tymczasem zachowuje się spokojnie.

Początkowo policja nie dopuszczała żywności i dopiero na skutek interwen-

## „Lekarstwa” Kasy Chorych w „sanacyjnych” czasach

### Atak szalu i zgon po zażyciu proszków z Kasy Chorych

Sanacyjny „I.K.C.” donosi z Lublina: W niezwykłych okolicznościach zmarł w szpitalu w Chełmie niejaki Dubaczyński, z zawodu monter. Dubaczyński od dłuższego czasu cierpiał na bóle głowy w następstwie potulczenia się kiedyś przy pracy. Ponieważ bóle te zbyt często mu dokuczały, Dubaczyński udał się do Kasy Chorych po pomoc lekarską.

Ordynujący lekarz zapisał mu jakieś proszki, które pacjent zażył wkrótce po przybyciu do domu.

Skutki okazały się jednak fatalne. Nie tylko bowiem ból się nie zmniejszył, ale — przeciwnie — Dubaczyński dostał ataku szalu. Po przewiezieniu go do szpitala — zmarł w strasznych męczarniach.

Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie.

## Rezygnacja p. Duchy

„Naprzód” donosi:

Wczoraj rano wiceprezydent dr. Duch przyszedł do swego biura w magistracie, pozabierał ze swego biurka wszystkie swoje rzeczy, pozostawiając szuflady otwarte. Na biurku zaś wiceprezydenta d-ra Klimeckiego pozostawił list, zawiadamiający go o swej rezygnacji z godności wiceprezydenta miasta Krakowa i radcy miejskiego.

Rezygnacja ta wywołała w sferach magistrackich poruszenie.

## Obchody 40-lecia P.P.S.

MLAWA.

W niedzielę, dn. 12 b. m., odbyła się u nas Akademia z okazji 40-lecia P.P.S. w sali rezerwy rzemieślniczej, Akademię otworzył tow. Jasiński, przewodniczył tow. Chrzczon. Obszerny, bo dwugodzin-

ny referat wygłosił tow. poseł L. Śledziński. Z zapalem i b. gorąco zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć bohaterskiej walki P. P. S. o nowy ustrój społeczny... Sala była tak przepelniona, że sporo ludzi nie mogło się dostać na zgromadzenie.

Akademię zakończono odśpiewaniem przez zgromadzonych „Czerwonego Sztefura” i wznoszeniem okrzyków na cześć P. P. S. Również dawano wyraz swoim uczuciom wobec więźniów brzeskich. Min.

## Cwiczenia rezerwistów

Ministerjum Spraw Wojskowych przygotowuje obecnie plan ćwiczeń szeregowych i oficerów rezerwy w bieżącym roku. Ćwiczenia rozpoczną się w pierwszych dniach maja i zakończone zostaną w październiku. W pierwszym rzędzie powołani zostaną na ćwiczenia szeregowi piechoty rocznika 1907.

## Kto wygrał na loterji?

Główne wygrane padły wczoraj na następujące numery:

Zł. 250.000 na nr.: 136118.  
Zł. 100.000 na nr.: 60649,  
Zł. 50.000 na nr.: 12333,  
Zł. 20.000 na nr.: 143682,  
Zł. 10.000 na nr-y: 45179 45578,  
Zł. 5.000 na nr.: 60473,  
Zł. 2.000 na nr-y: 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355,  
Zł. 1.000 na nr-y: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673,  
Zł. 500 na nr-y: 6477 26744 32652 45670 56432 107051 136506 137064 140437,  
Zł. 400 na nr-y: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025 143985,  
Zł. 300 na nr-y: 4865 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 280024 35326 396 738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 908 62167 64527 70505 943 71006 393 72835 75664 77457 79439 82379 84614 90390 92093 92554 910 108694 117008 120245 121721 123590 982 93080 96916 97015 99157 102124 127035 557 136090 138425 705 144075 481 147237.

Premje (Zł. 100.000 premii podzielonych zostanie między ponownie wygrujące losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po osiągnięciu 4 klasy).

Poradnia Świadomego Macierzyństwa Leszno 53 Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności, porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota—10—11, poniedziałek, środa, piątek—5—8. Porada 3 zł. 47

Dr. Jan A ŁAPIN Królewska 31. b. Ordynator Klin. w Szpit. S-go Łazarza Weneryczne, skórne, 43 nlemoc piciowa, analizy. Robotnikom i ich rodzinom ustępstwo. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz. Niedz. do 2 pp

Mgliste ogólniki, używane dokoła w celu zobrazowania chaosu obecnej epoki, czy zarysowania ideałów przyszłego ustroju, jak np.: „planowa gospodarka”, „racjonalizacja pracy”, „dochód społeczny”, „kryzys ustrojowy”

przekształca się w istotną treść — gdy przeczytacie świeżo wydaną książkę

Z. ZAREMBY

„Bezdroża Kapitalizmu i Drogowskazy Przyszłości”

do nabycia

w Księgarni Robotniczej — Warszawa, Wrecka 9. u Kółporterów organizacji robotniczych, w kioskach „Ruchu”. 89

## Dziś w Radio

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy, 11.50 — 11.55 Komunikat dla lotnictwa, 11.58 — 12.05 Sygnał czasu, 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący, 12.10 — 13.20 Muzyka z płyt gram. 13.20 — 13.25 Komunikat P. I. M. 13.25 — 15.10 Przerwa, 15.10 — 15.25 Komunikaty gospodarcze, 15.25 — 15.30 Przerwa, 15.30 — 15.35 Kronika harcerska, 15.35 — 16.00 Program dla dzieci, 16.00 — 16.40 Koncert z płyt, 17.00 — 17.15 Odczyt dla nauczycieli muzyki, 17.15 — 17.20 Komun. dla żegluga i rybaków, 17.20 — 17.40 Muzyka z płyt, 17.40 — 17.55 „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych”, 17.55 — 18.00 Odczytanie programu, 18.00 — 19.00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące, 19.00 — 19.20 Rozmaitości, 19.20 — 19.30 „Skrzynka rolnicza”, 19.30 — 19.45 Feljton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej” wygl. p. Wacław Rogowicz, 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy, 20.00 — 20.50 Muzyka lekka, 20.50 — 20.55 Wiadomości sportowe, 20.55—21.00 Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego, 21.00 — 21.55 Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego, 21.55 — 22.25 Transmisja z Katowic. Recital śpiewaczy Elżki Rejsejgowej - Zdimalowej, 22.25 — 22.40 Muzyka taneczna, 22.40 — 22.55 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Wielki fizyk polski — Marjan Smolchowski”, 22.55 — 23.00 Komunikat dla lotnictwa, 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

## Poemat nart na filmie

Ukochanie piękna i przyrody potrafi natchnąć do genialnej twórczości Znakomity reżyser filmów „górskich” Dr. Arnold Franck zrealizował nowe, świetne dzieło: Białe szaleństwo, bezspornie najlepszy obraz sportowy. Film bez intrygi, bez problemów i konfliktów, którego bohaterem jest okryta srebrnym śniegiem ziemia nasza, na której garska najlepszych narciarzy świata z niezapomnianą bohaterką „Tragedii na Montblanc” Leną Riefenstahl na czele wyczynia swe cudowne, owiane młodzieńczą brawurą pisy na nartach. Franck włożył w swój nowy film swe wielkie, fanatyczne ukochoanie piękna; operujące przyrodą, słońcem i ruchem, wspomaganą wszechobylską kamerą filmową i dźwiękową, po szczytach górskich wspina się na szczyty sztuki. Premiera tego niezwykłego filmu, który będzie prawdziwą ucztą dla oczu, a jego część nowego do filmu bywałców kinowych, który pozatem za zainteresował najszerze warstwy sportowe, odbędzie się wkrótce w Kinie Palace. (Kł.)

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zaczarowany świat bajki  
Szczyty emocji i zachwyty  
**BIAŁE SZALEŃSTWO**

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Czeng”.  
ADRIA: „Ariana”.  
ANTINEA: „Nenita kwiat Hawanny” i „Cohn i Kelly w Afryce”.  
APOLLO: „Romeo i Julcia”.  
BAJKA: „Hjeny nocy” i „Kurier syberyjski”.  
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża”.

FILHARMONJA Jasna 5.  
COLOSSEUM Nowy Świat 19  
POZYTEK SEANÓW O G. 5.30, 7.45, 10  
MONUMENTALNY FILM  
W CIENIU KRZYŻA  
realizacji CECIL B. DE MILLE'A.  
Ceny biletów w obydwa kinach jednako-  
we.  
Mata Sala: „DWA SERCA BIJA W WALCA TAKT”  
Luty 49 gr. 1. 99 gr.

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt”.  
CASINO: „10 proc dla mnie”.  
CAPITOL: „Podróż posłubna we troje” i „Raj podlotków”.  
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin”.  
FAMA: „Nocne sądy”.  
FORUM: „Mata Hari”.  
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża”.  
GLORIA: (Marszałkowska 114): „Sto metrów miłości” i dodatki.  
HELJOS: „Sto metrów miłości”.  
HOLLYWOOD: „Złoty moloch” i rewja.  
KOMETA: „Aksela” i rewja.

Kino KOMETA  
Chłodna 47. Początek 6, 8, 10.  
Dziś sensacyjny film  
„AXELA”  
W rolach głównych: Warner RAXTER,  
Lella HYAMS, Aleksander KIRKLAND  
Na scenie rewja

LOS: Od 4 dla młodzieży „Przyjacieł Indian”. Od 8-jej dla dorosłych „Jego małeńka”.  
LUX: „Prawo do miłości”.

## STAN POGODY

POCHMURNO

Naogół pochmurno, miejscami możliwe drobne opady w ciągu dnia przejaśnienia. Nocą lekki mróz, zwłaszcza w górach; w dzień temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie.

MAJESTIC: „Syn mimowoli”.  
majestic  
nowy w at 43  
pocz. 6,8,10  
kochankowie 1933  
annabella i pręjean  
w szampańskiej komedji  
p. t.  
SYN MIMOWOLI  
w „OSSO” reż. Carmem Galone

MIEJSKI: „Czar jej oczu”.  
DZWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI  
Początek seansów: 6, 8 i 10  
W Niedzielę i Święta: 4, 6, 8 i 10.

Przełama Para Naszych Ulubieńców:  
GANET GAYNOR  
CHARLES FARRELL  
ukaże się na naszym ekranie w filmie:  
„CZAR JEJ OCZU”  
W niedzielę o 4 pp. po cenach zn. zonych.  
MAKS: „Sierżant X”.  
MEWA: „Dzika orchidea” i „Romans Hra bianki”.  
MIRAZ: „Puszcza”.  
OAZA: „Odwieczna pieśń”.  
PAN: „Flip i Flap, ich dole niedole”.  
PALACE: „Ja w dzień, ty w nocy”.

Ki- PALACE CHMIELNA 9,  
no Początek 6, 8, 10  
superfilmu dźwiękowego produkcji  
ERYKA POMMERA  
realizacji LUDWIKA BERGERA.  
„Ja w dzień... Ty w nocy”  
wielki film wystawowy, najpiękniejsza  
opereka filmowa  
z muzyką w. R. HEYMANN  
W rol. gł. czarująca KATE RAGY i miod-  
zieniec, wytworny FERDINAND GRAYET

PRAGA: „Zemsta nietoperza” i rewja.  
RIVIERA: „Levi i spółka” i „Micki w Meksyku i więzieniu”.  
SOKOŁ: „Quick” i „Młodzieniec z temperamentem”.  
SYLOWY: „Syn Indii”.  
SPLENDID: „Most przeżył”.  
TRIANON: „Błaski i cienie miłości”.  
TON: „Natchnienie” i „Flip i Flap”.  
TOMBOLA: „Fokonani zwycięzcy” i „Za kochany nieboszczyk”.  
UCIECHA: Ostatnie dni „Boczna ulica”.

## Sprostowanie urzędowe

W związku z umieszczoną w numerze 16 czasopisma „Robotnik” z dnia 11 stycznia 1933 r. notatką p. t. „Echa radośnie — twórczych rządów p. Starosty Robakiewicza w Grodnie” — Urząd Wojewódzki na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186) prosi o umieszczenie, z zachowaniem warunków w tym artykule przewidzianych, następującego sprostowania:

„Nieprawda jest, że „sejmik do tej pory utrzymywał 4 auta osobowe (1 Chevrolet, 1 Buick i 2 Fordy)” natomiast prawdą jest, posiadał i posiada 1 samochód osobowy, marki Buick do dyspozycji Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, oraz 1 samochód, marki Chevrolet, przeznaczony dla szpitala komunalnego do przewozu chorych.

Nieprawda jest, że „auta te były w ciągłym ruchu, przeważnie dla celów prywatnych” natomiast prawdą jest, że służyły one i służą do wyjazdów służbowych Przewodniczącego Wydziału Powiatowego oraz urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego i, że w razie użycia samochodu dla celów niesłużbowych, koszt benzyny i smarów pokrywane były przez używającego samochodu osoby.

Nieprawda jest, że „przy przyjmowaniu gospodarki Wydziału Powiatowego przez nowego Starostę, p. Józefa Drożńskiego okazało się, iż sejmik za samą benzynę wpłynął dwadzieścia parę tysięcy złotych”, natomiast prawdą jest, że zadłużenie sejmiku, na rachunkach bieżących, za dostarczone materiały pędne wynosi kwotę 2.947 złotych oraz 700 złotych za dostarczone w roku 1932 opony.

Nieprawda jest, że „w ostatnich dniach na murach miasta, ukazało się ogłoszenie komornika o zajęciu za pierwszą transzę długów sejmiku wszystkich aut sejmikowych” natomiast prawdą jest, że jedno z dwóch posiadanych przez sejmik aut zostało przez komornika zajęte, wskutek nieopłacenia w terminie raty pożyczkowej w Państwowym Banku Rolnym.

Za Wojewodę  
A. Wysokiński,  
w z. Naczelnik Wydz. Bezp. Publ.

## Samobójstwa

26-letnia Zołpa Szkup, bez zajęcia, otrula się kwasem octowym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Przy ul. Pańskiej 2, w zakładzie fryzjerskim Pinkusa Wasserszpringa, wczoraj o godz. 13-ej targnął się na życie

## Autobus pod pociągiem

### Trzy osoby ranne

Wczoraj o godz. 5.45, na przejeździe kolejowym pod Wyszkiem zdarzyła się katastrofa kolejowo - autobusowa. Pociąg osobowy Wyszków - Warszawa najechał na autobus ciężarowy w chwili przejeżdżania toru.

Katastrofa zdarzyła się w czasie śnieży. Autobus został strzaskany.

Jeden z jadących, jak się okazało, 35-l. Towel Skowronek, handlarz drobiu, był wleczony przez parowóz na przestrzeni 300 mtr. Oprócz Skowronka, zostali ranni: 18-l. Chaim Zarębski, syn właściciela autobusu ciężarowego i kierowca 37-l. Wacław Janasz.

Pociąg, prowadzony przez maszynistę Andrzeja Ładę i pomocnika jego Franciszka Kazimierzaka, wkrótce zatrzymano, poczem ofiary katastrofy, jak również i czwartego, ocalałego niemal cudem pasażera 52-l. Dawda Dessela, handlarza, zabrano do pociągu i przewieziono na stację w Tuszczy, gdzie oczekiwał już wezwany lekarz Kasy Chorych, który udzielił ofiarom katastrofy pierwszej pomocy, stwierdzając u Skowronka ogólne potłuczenie i powikłane złamanie prawego podudzia, oraz wstrząszenie mózgu, u Zarębskiego rany tłuczone głowy i ogólne potłuczenie, wreszcie u Janasza rany tłuczone głowy i lewej ręki.

Pociąg z godzinnym opóźnieniem przybył na dworzec Wileński, przywożąc wszystkie ofiary katastrofy. Z dworca rannych przewieziono do szpitali. Stan Skowronka i Zarębskiego ciężki.

Według zeznań maszynisty Łady, kierowca jadąc — spał. Po bokach kierowcy siedzieli Skowronek i Zarębski. Na

## Z głodu

Przed domem Górczewska 15 zasłabł nagle i upadł 35-letni Ignacy Chmielecki, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, wręczył Chmieleckiemu bony na bezpłatne obiady.

subjekt fryzjerski 41-letni Maksymilian Feldman, który w tym celu napił się kwasu karbolowego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewioził desperatę do szpitala na Czystem. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

tomiast Dessel zawdzięcza swe ocalenie temu faktowi, że znajdował się w skrzyni autobusu, t. j. przy towarze. Kilka ciałaków i część drobiu zostało zabitych. Pozostały drob ucieki w pole. Skrzynie z jajami rozbite.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Pierwszy w sezonie slalom w Zakopanem

W Zakopanem odbyła się w niedzielę pierwsza w sezonie konkurencja w slalomie. Trasa wynosiła 1200 mtr. Zwyciężył Schindler (Wisła) w czasie 1:03 przed Władysławem Czechem (Sokół) 1:10 i Dawidkiem (Strzelec). Startowało ogółem 46 zawodników, bieg ukończyło 33.

### Sonja Henje poraz 7-my mistrzynią świata

W Oslo rozegrane zostały w obecności 20 tys. widzów mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie.

Mistrzostwo zdobyła poraz 7-my z rzędu Sonja Henja.

### Skład Polski na meczu z Austrią

W niedzielę odbyły się w Katowicach staraniem Polskiego Związku Atletycznego eliminacyjne walki zapasnicze dla ustalenia składu reprezentacji polskiej na mecz z Austrią. Zawody eliminacyjne były nieudane. Zbojkotowane przez najsilniejsze okręgi przez Warszawę, Poznań i Pomorze zgromadziły jedynie przedstawicieli Śląska, Krakowa i Lwowa. W tych warunkach eliminacje naturalnie straciły swój charakter. Polski Związek Atletyczny ustalił jednak prawdopodobny skład na mecz z Austrią. Skład opiera się na słazakach. Jedynie dwaj zawodnicy pochodzą z innych okręgów. Według kolejności wag skład przedstawia się

## Tańsze gazomierze

Abonenci gazu w Warszawie, używający od 25 — 30 metrów sześciennych gazu miesięcznie, mogą otrzymywać małe gazomierze, opłata za które wynosi 1 zł. 75 gr. (od dużych gazomierzy opłata wynosi 3 zł. 25 gr.). O ile zapotrzebowanie gazu wynosi do 10 metrów sześć., abonenci mogą korzystać z automatów, przy których opłata gazomierzowa wynosi 7½ grosza za 1 mtr. sześć.

## Z Wczorajszej Giełdy

Dolar St. Zjedn. 8.9215; frank francuski 34.83; funt, szterlingów 30.74; marka niemiecka 211.90; szyling austriacki 104; korona duńska 130; norweska 145; szwedzka 161; czerwonce drobne 1.07; grubsze 1.15; frank szwajc. 172; korona czeska 25.85.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie komedia Bernarda Shawa „Major Barbara”. W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY: Dziś opera nieczynna. Jutro w operze „Cyganka” odbędzie się gościnny występ świetnego tenora włoskiego p. Casavecchi.

TEATR NARODOWY dziś i codziennie nowa sztuka Szaniawskiego „Most”.

Następna premiera Teatru Narodowego będzie dramat Dumas'a (ojca) „Kean”.

TEATR NOWY daje dziś sztukę Nicodemiego „Cień”.

TEATR LETNI: Dziś nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego „Uśmiech Hrabiny”

TEATR POLSKI. Dziś świetna psychologiczna sztuka „Kobieta, która kupiła męża”.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie

„Pokój Nr. 17 na 3 piętrze”, sztuka węgierskiego pisarza Zillaby'ego.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Dziś operetka „Piękna Galatea” z Zułą Pogorzelską w roli głównej.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś premiera wielkiej rewii pod tytułem „Humor krzepi”. Udział biorą: Zamorska, Karlińska, Wawa, Carnero, Winiarska, Alesso, Krukowski, Skonieczny, Zabczyński, Woycieszko, Frenkiel, Boroński, Minowicz i 12 girls „Morskiego Oka”.

TEATR „8 m. 30”. Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce”.

TEATR IM. ST. ŻEREMSKIEGO. Dziś komedia „Panowie w nowych kapeluszach”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Dziś rewija p. t. „Piekiło”.

TANIA REWJA (METROPOLIS) Tamka Nr. 34. Dziś i codziennie rewija „Kiedy Ksawera chce kawalera”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewija p. t. „Bomba góra” z Faliszewskim i Rapacką.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4.30 i 8.15. W obu lwyt morskie i 14 nowych atrakcyj.

## CYRK STANIEWSKICH

Dziś i codziennie po 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz.

W obu — powtórzenie programu premjery.

FOKI WALENDO.

Tajemniczy człowiek KANISZKO!

Nasze popularne ceny:

o 4.30 pp. od 49 gr. do 2 zł.

o 8.15 wiecz. od 1 zł. do 4 zł.

UWAGA! Dziś o 4.30 dzieci placą 50 gr.

## UWAGA! Posiadacze losów

(papierow wartościow.);

DOLARÓWEK, BUDOWLANICH

I INWESTYCYJNYCH (premijówek).

Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpłacidnie przy każdym ciągnięciu

W WARSZAWIE.

O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego

Główna Centralna Kontrola

LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Sp. z ogr. odp. 74

WARSZAWA, Próżna 14. tel. 244-12.

## Ogłoszenia drobne

Z licytacji Garnitu

ry męskie od 35 zł.

Futra od 100 złotych

oraz damskie. Nowy

Świat 59, mieszkanie 51

„ATENEUM”

jest teatrem

ludzi pracy

ARTUR PRĘDSKI.

## Bełtowski zredukowany...

(Urywek z powieści)

W najbliższym czasie ukaze się nakładem Inst. Wyd. „Slinks” nowa powieść Artura Prędskiego p. t. „Bełtowski zredukowany”. Z powieści tej, osnutej na tle szalejącego u nas i zagranicą bezrobocia, zamieszczamy rozdział poniższy:

Codziennym rano, kiedy Edward Bełtowski, urzędnik miejscowych Zakładów Włókienniczych, szedł do studni po wodę, sąsiedzi stwierdzali w duchu, że jest już godzina ósma. Myśl ta nasuwała im się z tą samą mimowolnością, z jaką nasuwałyby się niechybnie, gdyby od niechcenia spojrzeli na wskazówki zegara ratuszowego. Nie ulegało bowiem najmniejszej wątpliwości, że jest właśnie tak, a nie inaczej, i nie zdarzyło się jeszcze, aby Bełtowski ukazał się przy studni o innej porze. Pod tym względem był punktualny co do minuty. Świadczyło to o pewnym wewnętrznym uporządkowaniu, o pewnej solidności, zwłaszcza u człowieka tego pokroju, co Bełtowski. Wszyscy wiedzieli przecież, że czyni on to ze względu na stan swojej żony, od kilku lat stale podupadającej na zdrowiu. Dawniej, przed laty, w okresie przychyłnej konjunktury ogólnej, gdy produkcja szła w górę i nie było ani redukcji płac, ani bezrobocia, Bełtowski, który z ramienia PPS, piastował wówczas godność prezesa Rady Miejskiej i był niezłą płatnym urzędnikiem, mógł pozwolić sobie na trzymanie w domu służącą. Ale potem czasy zmieniły się, nadeszła fala redukcji i obniżania płac, budżet się skurczył. Trzeba było zacząć robić oszczędności na czym się da, zwłaszcza, gdy się miało dzieci. Bełtowski zmuszeni byli odprawić służącą. Od tego

czasu Edward Bełtowski cod.ień rano, punktualnie o godzinie ósmej, wychodził do studni po wodę. Sąsiedzi patrzyli na to z wyraźnym uznaniem. Byli to ludzie prości, niewstydzący się pracy. Kiedy Edward Bełtowski wychodził z wiadrem po wodę, dawał tem samem dowód, że nie wynosi się ponad nich, że jest jednym z nich. Milcząc, czuli więc więź istniejącą między nimi.

Bełtowski stał przy studni i czekał aż woda napłynie. Był to mężczyzna czterdziestoletni, wysoki, z lekkiemi oznakami siwizny, lecz o odmładzającej go twarzy dziecka, z której patrzyły w świat niebieskie, naiwne oczy. Wziął napełniony wodą kubeł i krokiem chwiejnym, zdradzającym jego robotnicze pochodzenie, poszedł w stronę domu. Szedł zamyślony, nie zwracając na nic uwagi. Drogę tę znał dobrze, mógłby ją przejść nawet z zamkniętymi oczami. Ten długi rząd czerwonych ceglanych budynków jednopiętrowych, które dawny właściciel Zakładów wybudował kazał dla swych majstrów i urzędników, znał jeszcze z czasów dzieciństwa. Znał tu dokładnie każde podwórko, każde schody, ba niemal wnetrze każdego mieszkania. Tu przed temi murami, spędził swoje dzieciństwo i wolny czas swej młodości, kiedy jako syn majstra tkackiego praktykował już w Zakładach.

Przed drzwiami wytarł dokładnie obuwie o słomianą rogózkę i wszedł do mieszkania. Zaniósł kubeł wody do kuchni, gdzie krzątała się żona, i milcząc, postawił go obok półek ze sprzętami. Potem wszedł do pokoju. Doleciał go z kuchni suchy, urywany kaszel żony. Wyobraził sobie jej twarz, na-

dętą, czerwoną od duszącego kaszlu i wychodzącą na wierzch oczy. Nikt nie przeczuwał nawet, jak bardzo go ten kaszel żony irytuje. — Nawet ona sama nie zdawała sobie z tego sprawy. Nazewnątr był dla niej zawsze dobry, przewidujący, nawet czuły. Pamiętał dobrze o długi zaciągnięty wobec niej, o wdzięczności. Ten kaszel przypominał mu całą jej drogę przez Moskwę, Niżnij Nowgorod, Kazań, Permie, Jekaterynburg i dalej, którą odbył jako zesłaniec, buntowuszczyk, rewolucjonista, a którą ona odbyła za nim na Sybir, aby być przy nim, czuwać nad nim, wyjść za niego. Ten kaszel był pamiętką, wyniesioną z owych zimnych sybirskich dni, i przypominał mu wciąż o tem, kim była jego żona, o jej zdolnościach poświęcania się.

W pokoju było cicho. Rozmowy dzieci, które poszły do szkoły, nie przewijały teraz jego myśli nagłemi pytaniami, tłumionym chichotem, szy też szepciami wzajemnych dziecięcych nieporozumień. Te trzy kwadransy od chwili, gdy dzieci wychodziły z domu do szkoły, aż do tej chwili, kiedy on wychodził do biura, były wypełnione myśłami, które później gubiły się w zwyczaj w rozgwarze pracy biurowej, pożywania domowego i innych codziennych spraw.

Suchy, urywany kaszel żony, dochodzący z kuchni, wywoływał zarazem w pamięci owo dziwne koło, jakie zataczyło jego życie.

Urodzony w tem samem miasteczku, jako syn majstra tkackiego, Bełtowski już w bardzo wczesnym wieku zaczął pracować w Zakładach, z początku jako praktykant, potem jako wykwalifikowany robotnik. Ale głód wiedzy nie dawał mu spokoju. Po pracy, kiedy równieńczy szli na boisko grać w piłkę nożną, albo uganiali za dziewczętami, on z książką z ręki przesiadywał na schodkach któregośkolwiek z owych

równych, tak do siebie podobnych domków ceglanych, stojących rzędem wzdłuż Zakładów, albo w nocy, przy świecy, śleczął nad słówkami łacińskimi, które miały mu utworować drogę do świata. Przygotowywał się do matury z tą samą namietnością, z jaką potem, gdy już ją zdał, rzucił się w wir walk rewolucyjnych, które go zaprowadziły na Sybir. Dziewczyną, którą pozostawił w kraju, poszła jego śladami i wnet spotkali się na lodowatych przestrzniach Sybiru. Tam się pobrali, a po wojnie i rewolucji rosyjskiej, wrócili do niepodległej już Polski. Wrócili do tego samego miasteczka. Jako były zesłaniec z ławotnością, otrzymał pracę w Zakładach Włókienniczych, będących podówczas jeszcze własnością państwa. Tak więc linja jego życia zaczynała się i zamykała w tym samym punkcie. Rezultaty tego życia były niewielkie. Gdzieś w najgorszych warunkach, w najstraszniejszych mrozach, śniegu, leżącym powyżej kolan, gdzieś na więziennym narach, w katordze i na zesłaniu, a potem na męczących, dłuzych drogach powrotnych do kraju, wyczerpały się, wypaliły wszystkie jego ambicje i pozostały tylko posadka za dwieście z czemś złotych miesięcznie, kaszleca, suchotnicza żona i dwoje dzieci, którym trzeba było zapewnić byt. Z dawnych marzeń, pragnień, dążeń, pozostał popiół.

Sięgnął ręką do papierosy, ale uprzytomnił sobie, że musi oszczędzać: wypalił już przedtem dwa papierosy, a po śniadaniu znów zechce palić. Właściwie powinien palić najwyższej dzie sięć papierosów dziennie, inaczej będzie go to zbyt drogo kosztowało. Oszczędzać, oszczędzać — słowo to słyszał od pewnego czasu wciąż koło siebie, powtarzali je koleczy, powtarzała żona, czytało się w gazetach. Było to hasło czyste i on sam przyjął je i powtarzał. Ale zawsze towarzyszyła temu

słowo pewna gorycz. Oszczędzać, oszczędzać. Więc poto z takim wysiłkiem kształcił się, niedosypiał, kuł, więc poto walczył przez tyle lat, znosił głód i zimno, poto z takim wycieńczeniem szukał zpowrotem dróg do kraju i poto obecnie, rezygnując już ze wszystkiego, objął, byle mieć utrzymanie, tę posadkę w Zakładach, aby teraz oszczędzać nawet na papierosach, tej tak niewinnej przyjemności? Gdyby nie to, że się ożenił, że musiał żonie, a później dzieciom zapewnić byt, kto wie, czy wszystko nie poszłoby innym torem, czy życie jego nie ułożyłoby się inaczej, czy nie dopiąłby czegoś innego, wyższego, lepszego... A tak...

Miał żal do żony, i dlatego, kiedy weszła ze śniadaniem do pokoju, wstał, aby nie patrzeć jej w oczy, i podszedł do okna. Wiedział, że obiektywnie żal ten był niesłuszny, nieuzasadniony. Marja była dobra, nie robiła mu nigdy żadnych wyrzutów i poświęcała się dziś tak samo, jak dawniej, gdy poszła za nim na Sybir. Gdy trzeba było odprawić służącą, której pomoc była jej, chorej, istotnie potrzebna, nie tylko nie protestowała przeciwko temu, lecz sama nalegała, zapewnając, że jakoś da sobie i bez niej radę. I faktycznie — przez cały ten czas, odkąd odprawił służącą, Bełtowski nie usłyszał od żony ani jednego słowa skargi, ani nawet westchnienia. Dzielnie znosiła wszystko i jeżeli cierpiała, to on, Bełtowski, przeżywał to raczej, lecz nazewnątr tego nigdy nie dostrzegł. Tak, zachowanie jej świadczyło zawsze o dużych wewnętrznych wartościach, ale czy dawało mu kiedykolwiek radość, prawdziwą radość życia i miłości, której brak tak często odczuwał? I to jej milczenie, przyniatające wieczne milczenie! Zdało się, że nie potrafi słowa przemówić.

Zagryził wargi i usiadł do stołu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmiarę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.